

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki w z. Tadeusz Kraszewski, gospodarczego i giełdowego w z. Roman Fengler  
za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 361

Poznań, niedziela dnia 9 sierpnia 1931

Rok XXVI

## Min. Kozłowski ma ustąpić

Warszawa, 9. 8. (Tel. wł.) Polska Agencja Publicystyczna podaje: Dowiadujemy się ze źródeł dobrze poinformowanych, że minister reform rolnych prof. Leon Kozłowski ustępuje w dniach najbliższych z zajmowanego stanowiska. (w.)

## Kto obejmie tekę ministerstwa oświaty?

Warszawa, 9. 8. (Tel. wł.) Jak utrzymują w kołach politycznych, opróżnione po śmierci dr. Czerwińskiego stanowisko ministra oświaty, obsadzone będzie dopiero po upływie dłuższego czasu. Narazie funkcję kierownika ministerstwa sprawuje wice-min. ks. Żongolowicz.

Jako kandydatów na nowego ministra oświaty wymienia się obecnego wice-min. Pierackiego, którego brat jest ministrem spraw wewnętrznych. Wymieniane są ponadto kandydatury kuratora okręgu szkolnego warszawskiego p. Pytlakowskiego, rektora uniwersytetu warszawskiego prof. Michałowicza oraz wiceprezesa klubu B. B., posła Jędrzejewicza. (w.)

## Ekonomiści amerykańscy w Katowicach

Katowice, 9. 8. (PAT.) Bawiła tu przez 1 dzień wycieczka ekonomistów amerykańskich, złożona z prof. W. Waltera Sharpa, Jamesa Zimmermanna i Georgesa Stockinga. Wycieczkę podejmowali: naczelny dyr. koncernu Hohenlohe Ciszewski i prezes koncernu Gieschego Brooks. W sobotę wieczorem goście amerykańscy opuścili Polskę i udali się do Pragi.

## Po kongresie esperantystów

Kraków, 9. 8. (PAT.) Wczoraj przed południem po 8-dniowych obradach zamknięty został 23-ci kongres esperantystów w Krakowie. Po przyjęciu szeregu rezolucyj, opracowanych przez poszczególne komisje, część uczestników zjazdu odjechała do swoich krajów, pozostali zaś w 3 grupach udali się do Zakopanego, Warszawy i Białegostoku.

Warszawa, 9. 8. (PAT.) Wczoraj pociągiem krakowskim przybyli do Warszawy uczestnicy międzynarodowego kongresu esperantystów w liczbie 180 osób.

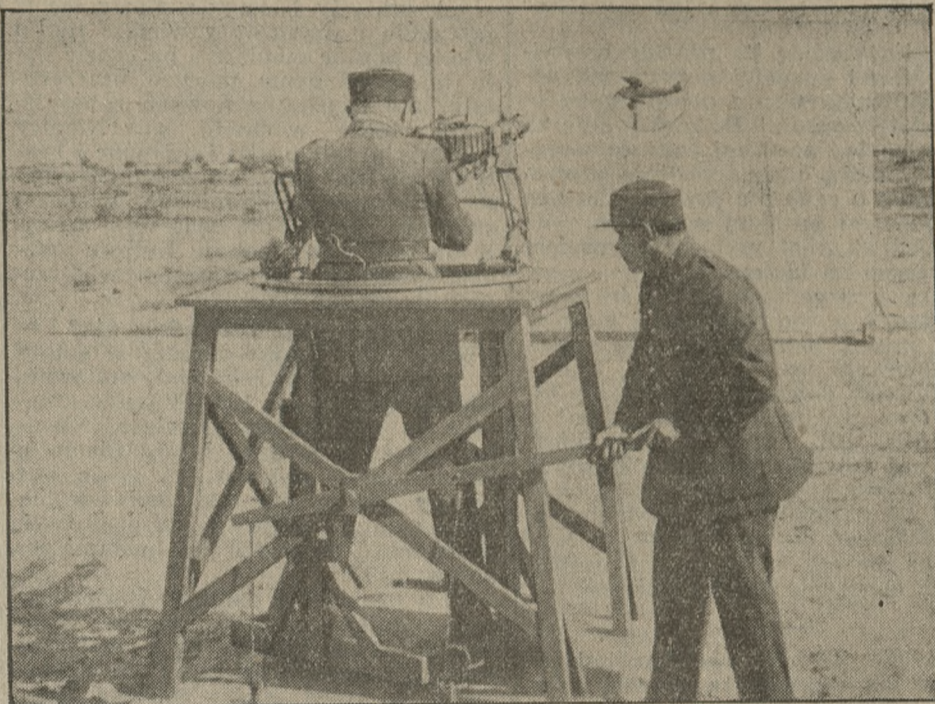
## Dochody i rozchody w miesiącu lipcu

Warszawa, 9. 8. (Tel. wł.) W miesiącu lipcu dochody skarbu państwa wynosiły 192 milj. 700 tysięcy, wydatki — 218 milj. 100 tysięcy. Niedobór wynosił zatem 25 milj. i 400 tys.

W sumie wydatków mieści się pozycja spłaconych w lipcu długów państwowych; mimo to niedobór w porównaniu z niedoborem za czerwiec br. zmniejszył się o 18 milj. 200 tys. zł. (w.)

## Z nowego lotu Lindbergha

Nowy Jork, 9. 8. (PAT.) Lindbergh wraz z żoną odleciał z Aklavik u ujścia rzeki Mackenzie (Kanada) w kierunku Bont Barrow na Alasce, skąd uda się w dalszą drogę do Tokio. Lindbergh rozpoczął swą podróż 27 lipca z aerodromu w North Beach w Nowojorskim.



Jak szkoli się we Francji lotników? — Na ruchomym rusztowaniu lotnik uczy się strzelania z karabinu maszynowego do „markowanego” samolotu nieprzyjacielskiego.

## Polskie pieniądze dla zagranicznych przedsiębiorców

Ministerstwo robót publicznych oddało zamówienia na sumę 2 milionów dolarów firmie włoskiej

Warszawa, 9. 8. (Tel. wł.) — Jak się dowiadujemy, ministerstwo robót publicznych powierzyło włoskiej firmie Puricelli w Medjolanie wielomilionowe zamówienia. Mianowicie firma Puricelli ma na zasadzie podpisanego już przez min. robót publicznych kontraktu wykonać w różnych częściach Polski 150 klm dróg asfaltowych

na sumę 2 milionów dolarów, a więc jak na nasze stosunki na kwotę bardzo wysoka.

Wiadomość ta dowodzi, że starania polskiego przemysłu asfaltowego nie dały żadnych wyników, a pieniądze zabierają przedsiębiorstwa zagraniczne. (w.)

## Sprawa pomocy rządu dla organizacji rolniczych

Jeszcze z czwartkowej audjencji u premiera Prystora

Warszawa, 9. 8. (Tel. wł.) — Jak się dowiadujemy, w czasie czwartkowej audjencji prezesa centrali towarzystw, organizacji i kółek rolniczych p. Karwackiego u premiera Prystora, prezes Karwacki poruszył sprawę zamieszczonych przez część prasy pogłoszek o mającym rzekomo nastąpić dalszym ograniczeniu pomocy finansowej, udzielanej przez rząd działalności organizacji rolniczych.

Premjer Prystor oświadczył w odpowiedzi, że rząd docenia potrzebę istnienia i pracę organizacji rolniczych. Ponieważ poza już przeprowadzonymi żadne nowe restrykcje budżetowe w ministerstwie rolnictwa nie są zamierzone, przeto pomoc finansowa, okazująca na organizacjom rolniczym będzie utrzymana na poziomie obecnym. (w.)

## Policja warszawska w czasie pogrzebu ś. p. min. Czerwińskiego

Warszawa, 9. 8. (Tel. wł.) — Kilka dzienników podkreślało z oburzeniem fakt dziwnego zachowania się policji podczas onegdajszego pogrzebu ś. p. min. Czerwińskiego.

„Robotnik” w notatce pod tytułem: „Podekscytowana policja” stwierdza, że w dzielnicy północnej miasta kazano w czasie pogrzebu pozamykać sklepy i okna frontowe, usuwano ludzi z balkonów, przechodniów zapędzano w boczne ulice i t. p. „Robotnik” podaje, iż jednemu z przechodniów przodownik policji kazał odejść biegiem, a gdy ten szedł zwykłym krokiem, przodownik trzykrotnie uderzył go w głowę.

W żydowskim „Naszym” Przeglądzie” pod tytułem „Gorszące sceny podczas pogrzebu min. Czerwińskiego” widnieją białe plamy.

Powody zastosowania przez policję tych dziwnych metod są dla wszystkich zagadką. (w.)

## Wyjechali do Tarnowa

Warszawa, 9. 8. (PAT.) Wczoraj o godz. 9,05 wieczorem premier Prystor odjechał do Tarnowa na zjazd legionistów. Wraz z premierem udali się do Tarnowa: marszałek Senatu Raczkiewicz, prezes Najw. Sądu Wojskowego gen. Krzemieński oraz p. Sławek

Na warszawskim bruku

## Cuda na Nalewkach

Żony w jasyrze — Piejąca kura w Górze Kalwarji — Będzie wojna z Turkiem — Ja cię zaślubiam przez okrągłe lody — Sprzedane miejsce w raj — Uratowany pistolet

(Korespondencja własna.)

Warszawa, 8 sierpnia.

Czy jeszcze o kryzysie? — No, nie! Tego już dość! Chyba, żeby o jego smutkach...

W ostatnim tygodniu Warszawa przypominała sobie czasy z przed kilkuset lat. — Od kawiarni do kawiarni, od kina do kina, biegali zziębnięci ludzie, szukając pożyczki. — Szaleńcy!

— Na co ci? — pytam jednego, który chciał ode mnie trzystu złotych na „parę dni”.

— Na wykupienie żony i dzieci z niewoli?

Słuchałem. Cały Sienkiewicz, Pasek i Pol stanęli mi przed oczyma. — Niewola, jasyr, branki, dzieci oddane w janczary...

— Boże, co się stało? Przekroczenie granicy bolszewickiej?

— Nie...

— Może litewskiej, broń Boże!

— Ależ nie, do licha! Poprostu wysłałem przed miesiącem żonę z dziećmi do Krynicy. Dałem trochę pieniędzy, resztę zaś obiecałem wysłać pierwszego, na zapłacenie rachunku w pensjonacie... no i...

— No i...

— No i nie wysłałem.

— Świństwo!

— Nie miałem, Bóg świadkiem! — Pensji nie wypłacono. A tam żona i dzieci w zastawie, w niewoli...

Ludzie szaleją. — Pewien dygnitarz napróżno czekał, że mu „pierwszego” wysła pensję do Truskawca. Zostawił walizy na zastaw, a sam ze szczołką do zębów powrócił, by nie nadużyć „płatnego” urlopu.

Dalibóg czasy najazdów tatarskich żywo stają w pamięci. — Pożyczyłem przyjacielowi na wykup rodziny z rąk niewiernych.

Ale kto wie, może będzie wojna z Turkiem.

Prasa donosi, że jasnowidzący „cadyk” z Góry Kalwarji tak przepowiada.

Są znaki na ziemi. — Ajzyk Cukier w Górze Kalwarji miał kurę. Zwyczajną kurę. Kura, jak to kura — chodziła i gdakała, aż tu naraz stał się cud: kura zapiała kogucim głosem.

Powiedzieć sami, czy jest w tem sens, żeby kura piała zamiast gdakać? Fakt taki powinien oburzyć, a może i przerazić.

Ajzyk się przeraził i pobiegł do cadyka. Cadykowi pejsy dęba stanęły. Coby to znaczyć miało?

Cadyk Alter zaafierowany nadprzyrodzonym zdarzeniem, przez dwie noce wertował stare księgi, aż nakoniec znalazł:

W roku 1877 czarna kura zapiała głosem kogucim, i zaraz potem była wojna z Turkiem.

Mówią, że skutkiem tego komentarza w Górze Kalwarji na czarnej giełdzie postanowiono piaskami tureckimi obrotów nie dokonywać, co przyszło tem łatwiej, że piasków nikt nie posiadał.

Kurę zjadł Cadyk na obiad... Da Bóg, że w ten sposób uda się wojny z Turkiem uniknąć.

Ale Cadyk z Góry Kalwarji ma jeszcze zmartwienie. — Jego cudotwórca, cadyk z małopolskiej Dębicy, który zjechał na gościnne występy do Warszawy i zamieszkał wraz z swym „szamesem” w hotelu „Abbazia” na Nalewkach.

Reb wyczynia różne cuda wśród ludu wybranego, zamieszkującego Nalew-

ki i okolice, udziela rad i rozstrzyga trudne sprawy.

Kłopot miał nielada w tych dniach, gdy odwołano się do niego w sprawie legalności małżeństwa.

Szloma Zylber zaślubił podstępnie Rywkę Grynszpan. Jak to zrobił? — Bardzo poprostu.

Gdy siedział w ustronnej alejce ogrodu Saskiego w czulem tete-a-tete z posażną Rywką, zbliżył się do nich sprzedawca lodów. Dworny kawaler kupił okrągłą, zamrożoną kulkę i rzekł, ofiarowując ją Rywce.

— Ja ciebie zaślubiam według prawa Mołżeszowego przez te okrągłe lody. Rywka zjadła i sprawa załatwiona.

Teraz się zrobiła awantura. Bogata rodzina Rywki nie chciała słuchać o takim małżeństwie, a papa rzekł:

— Bo on przecież nie ma nic, ja znam takich, którzy mieli chociaż coś, lecz ten fryc — on przecież nie ma nic!

Reb ma nielada zmartwienie, bo uczone księgi twierdzą, że zaślubić niewiastę można przez ofiarowanie jej okrągłej monety, a jeśli jej niema, przez okrągły przedmiot...

Co to ma być za przedmiot? Może lody? — Szloma twierdzi, że właśnie lody!

Zły rok na niego! przez taki lodowaty ślub złapać posażną jedynaczkę!...

A przecież uczone księgi nigdzie nie wspominają o tem, że tym okrągłym przedmiotem nie mogą być lody. — Nie wiadomo jak dostojny reb wybrnie z takiej sytuacji.

Znacznie było łatwiej, gdy pobożny Masyd Pistolet sprzedał za 200 dolarów trzy czwarte swego miejsca w rajju jednemu huliganowi z Ameryki. Amerykanin odjechał zadowolony, a po paru tygodniach pobożny Pistolet zjawił się u Cadyka i zapytał:

— Rebe, czy ja się pomieszczę na jeden miejscu w rajjurazem z tym huliganem?

— Nie, Pistolet, ty się nie pomieszczysz. Tobie będzie bardzo niewygodnie. — Odrzekł uczone reb.

— To co ja mam robić, co?

— To jest trudna sprawa, Pistolet. Nawet jakbyś się pomieszcił, tobyś się nie wyżywił z jednej porcji.

— Uj, ja o tem nie pomyślałem. A ten huligan to on ma apetyt, oj, apetyt!

— To jest bardzo głupia sprawa, Pistolet! Ale jest rada.

— Jaka rada?

— Ty mnie dasz dwa dolary i napiszesz protest.

— A jak się zgłosi ten z Ameryki... — To ty jego powiesz, że ty dałeś zgodę, ale ty nie wiesz, czy on dostanie „przewłaszczenie“.

— A kiedy on się dowie, czy dostanie przewłaszczenie?

— Tam, w rajju... — A jak nie dostanie, to co? To ja go mam zwrócić 200 dolary?... — Tak.

— Uj! — Co się boisz? W rajju? — Rebe, ty jesteś mądry. Czyż rebe nie jest cudotwórcą?

A czyż nie cudowniejsze jest to, że wszystko to się dzieje w drugiej ćwierci XX wieku...? S a s.

## W kraju i w świecie

# Drzemka letnia 1931

Łącząc wystąpienie przeciw odezwaniu się p. Aleksandra Skrzyńskiego o naszej obecnej polityce zagranicznej z wystąpieniem przeciw moim o niej uwagom w ostatnich tygodniach, półurzędowe pismo obozu rządzącego, („Gazeta Polska“ nr. 206) mówi:

„P. Skrzyński chce Polskę zawieść z powrotem do Locarno, p. Stroński boi się, że tam już nowu jesteśmy. Ale obaj jednakowo narzekają na naszą politykę zagraniczną. Są niezadowoleni. P. Skrzyński dlatego, że minister Zaleski nie wygłasza szalonych przemówień w patetycznym stylu. P. Stroński dlatego, że go się nie pytają o radę. Obaj przecież nie widzą prawdy, która jest oczywista.“

Zanim przejdę do prawdy oczywistej, której swoimi oczyma nie widzę, winienem pismu obozu rządzącego podziękowanie. Podziękowanie za stwierdzenie, że w tej polityce zagranicznej, którą u nas obecnie prowadzą, mnie o radę nie pytają. Choć ta prawda jest bardziej oczywista, niż inne, jednak miał mieć takie świadectwo czarne na białem.

Poza tem zaś nie sądzę, by wpakowywanie p. Skrzyńskiego i mnie w jeden garnek było skutecznym sposobem uporania się z tą sprawą Jednogarnkowość, dobra dla gotowania bigosu oraz gruchu z kapustą, albo do tworzenia BB., nie o wszystkim może być równie pomyślnie stosowana. Potrzebne będą conajmniej dwa jaczki. A najlepiej dla wywodów p. Skrzyńskiego osobno strzeliły kryształ na kwiaty, a dla moich osobno zwykłą mosiężną oprawę pocisku.

Głównie jednak zaciekawieni jesteśmy, jak wygląda ta prawda oczywista o naszej polityce zagranicznej wśród ostatniego ożywienia na gruncie międzynarodowym:

„Prawda ta wygląda w ten sposób, że w dotychczasowych 6-tygodniowych rokowaniach międzynarodowych interesy Polski związane jak najściślej z interesami porozumienia i pokoju światowego, uszczerbku nie przyniosły pomimo wielu wysiłków czynionych w tym kierunku. Mamy więc ugruntowane na trudnym doświadczeniu „przeświadczenie“, że i nadal na szwank narazone nie zostaną. Duch Locarna nic tu pomóc nie może, a zaszkodzić mu nie pozwolimy.“

Sprawiedliwość nakazuje tu uznać wielką skromność wyrażen pisma obozu rządzącego. Wśród przejść ostatnich tygodni sprawy Polski nie poniosły uszczerbku! Skromniej nie można. Ale trzeba sobie uprzytomnić, na jakim tle to się dzieje. Niemcy uzyskują odłożenie na rok spłaty około 2 miliardów marek raty odszkodowawczej wedle wniosku prezydenta Hoovera z 19 czerwca i układu w Paryżu z 6 lipca r. b., oprócz tego osiagają w myśl uchwały w Londynie z 23 lipca r. b. przedłużenie na trzy miesiące krótkoterminowego kredytu 100 milionów dolarów, udzielonego przez

główne banki zagraniczne pod opieką Banku Załatwień Międzynarodowych w Bazylei, a w dodatku starają się o 500 milionów dolarów dalszych kredytów długoterminowych. A Polska nie poniosła uszczerbku. Przepraszam, czy miano jeszcze Niemcom dodać Pomorze i Śląsk w tych sześciu tygodniach? Nasz obóz rządzący stał się mało wymagający dla osiągnięcia pełnych zadowoleń.

Może jednak cel polskiej polityki zagranicznej w tych sześciu tygodniach, gdy Niemcom zrobiło się ciasno, był nieco inny, niż nieponiesienie uszczerbku np. przez nowe zagrożenie Pomorza i Śląska? Może raczej, w chwili, gdy Niemcy znalazły się w potrzebie i uzyskiwały wielkie ulgi i wielką pomoc pieniężną, na czasie było nie poniesienie nowych uszczerbków, ale uzyskanie nowych zabezpieczeń? Może w chwili, gdy Niemcy musiały prosić o ulgi i o pomoc i brały pieniądze, zupełnie zrozumiałe było uzyskanie rękoma, że większej swobody ruchów nie będą wyzyskiwały do zaburzenia pokoju Europy przedewszystkiem ustawicznym wicherzeniem w stronę Polski?

A gdzie są te zabezpieczenia? — Niemcy już mają odroczenie spłaty 2 miliardów marek odszkodowań, Niemcy już mają 100 milionów dolarów na dalsze trzy miesiące, Niemcy są już w pełnych rokowaniach o 500 milionów dolarów. A gdzie jest choćby cień cienia jakichkolwiek ich zobowiązań spokoju w stronę Polski, skoro biorą pieniądze pod hasłami pokojowymi?

Oto uszczerbek istotny, poniesiony przez Polskę w tych sześciu tygodniach, które właśnie były wyjątkowymi tygodniami, jakie się nie powtarzają, a które nasza polityka przepięła i przespała.

Oto jedyna i wyraźna prawda o tych sześciu tygodniach i o ich uszczerbku dla spraw Polski.

Proszę bardzo, ja chętnie podążę za obrazami, wywołanymi przez pismo obozu rządzącego, które tak mówi o duchu Locarna:

„Niedawno uszczypnął p. Strońskiego i nastraszył go nocną porą, wobec czego p. Stroński zaatakował kierownictwo spraw zagranicznych za to, że pozwala obecnie na drugie Locarno. Wkrótce potem ta sama zjawia upięściła czule hr. Skrzyńskiego, w wyniku czego, p. Aleksander Skrzyński zarzucił rządowi polskiemu, iż nie robi powtórzenia Locarna. Dwulicowość widma z Locarna jest tylko pozorna, w gruncie rzeczy chodzi tu o zdyskredytowanie w opinii publicznej naszej pracy dyplomatycznej, w tych, czy innych celach. W jakich, to w gruncie rzeczy wszystko jedno.“

Mnie duch Locarna szczypie od sześciu lat codziennie, a w ciągu ostatnich sześciu tygodni szczypie mnie nawet wielokrotnie w dobę, jak p. Skrzyńskiemu zjawia się znowu podobno pięściwie przed oczyma, ale szkoda, że ten dwulicowy duch jeszcze i z boku nie szepnął rządzącym dzisiaj w ucho czegoś bardzo dyskredytującego tę naszą ostatnią pracę dyplomatyczną, nie w tych czy innych celach, ale w bardzo prostym celu ocknienia z nierozważania się w ważnej chwili i ze zdumiewającej hierności.

Nie wiem tylko, do którego ucha się dobierze, bo ci, którzy w działalności urzędowej i na lamach baraskującego dziś niefrasobliwie dziennika mieli dla wniosku prezydenta Hoovera tylko zachwyty bez zastrzeżeń i bez żądań polskich, a potem się w rokowaniach niezamąconą nieobecnością, widocznie śpią na oba uszy, jak długie.

Stanisław Stroński

## Bandycki napad na urząd pocztowy w Truskawcu

Uzbrojeni bandyci terroryzują i obrabowują w jasny dzień urzędników i interesentów — Krwawy pościg — Bandyci zniknęli do lasu

Warszawa, 9. 8. (Tel. wł.). — Z Truskawca donoszą: Wczoraj po południu do urzędu pocztowego w Truskawcu wtargnęło sześciu uzbrojonych bandytów, którzy po steroryzowaniu urzędników pocztowych oraz znajdujących się w tej chwili w urzędzie interesentów i po zabrowaniu 25 tysięcy zł z kasy pocztowej i obrabowaniu wszystkich interesentów, opuścili urząd.

Skonsternowani przez chwilę urzędnicy i interesenci puścili się w pogoń za bandytami, alarmując po drodze policję. Wywiązała się obustronna strzelanina, w czasie której jeden z bandytów padł, rażony śmiertelnie kulą, na

ziemię, pozostałym zaś pięciu bandytom udało się zbiec do pobliskiego lasu. Zarządzona niezwłocznie oblawa policyjna otoczyła las i jest nadzieja, że bandyci w ten sposób zostaną ujęci.

Przy zabitym bandycie znaleziono dokumenty, stwierdzające, że jest to Ukrainiec.

W czasie strzelaniny ciężko ranny został pewien szofer, który brał udział w pościgu. (w)

Czy jesteś już członkiem T. C. L.? Jeśli nie, zapisz się zaraz w biurze T. C. L. przy ul. Fr. Ratajczaka 16 albo w redakcji pisma naszego!

HENRYK WASIEWICZ

## AFERA PANA RYLCA

REPORTAŻ FILMOWY

(Ciąg dalszy.)

11)

LIST STEFANA DO PRZYJACIELA.

„Jestem w Nicei. Dni upływają w błogim lenistwie i wydawaniu pieniędzy, których zresztą nie rozrzucam.

„Jak postępują Twoje badania? Czy wszystko funkcjonuje, jak należy? Postaram się wrócić za parę dni i zamaskować, aby się nie narazić panom A...

„List ten przesyłam Ci umyślnie w paczce z orzechami kokosowymi, aby ich cenzura nie skonfiskowała korespondencji. Teraz wierzę, że wszystko możliwe...

Ściskam Cię — Stef.“

Adam ucieszył się serdecznie. Czuli się w ryzykownym przedsięwzięciu bardzo osamotniony. Był jak sternik, pozostawiony sam na ogromnym grzączym każdej chwili zatonięciem, okręcie.

10.

Wreszcie nastąpiło to, czego się Adam najbardziej obawiał. Przybył pan z przykrojenymi wąsami.

— No i co? Praca już ukończona?

— Jeszcze drobne uzupełnienia.

Spodziewam się ukończyć dzieło w najbliższym czasie zupełnie. Tylko do tego potrzeba mi jeszcze funduszy.

Anarchista był uradowany.

— Ależ doskonale! Proszę, oto znowu tyle, co przedtem.

— Dziękuję.

— Przyznam się panu, że w naszej organizacji zaczynają powstawać w związku z jego wynalazkiem pewne tarcia. Jest kilku sceptyków, którzy ciągle odnoszą się do pana z największą nieufnością. Dlatego byłoby bardzo wskazane, aby mógł pan w najbliższym czasie zademonstrować swój wynalazek. Usunęłoby to z pewnością wszelkie podejrzenia i wzmocniłoby bardzo moją pozycję, bo musi pan wiedzieć, że ja głównie lańkowałem myśl kupienia pańskiej idei. Mam do pana wiele zaufania, młodzieńcze!

— Biedny człowiek — przemknęło Adamowi przez głowę.

W tej chwili rozległo się pukanie i do gabinetu wślizgnął się delegat ministerjum wojny.

— Ach! pan profesor ma gościa. Bardzo, hm, przepraszam.

Na Adama uderzyły siódme poty. Anarchista patrzył na obojgu podejrzliwie. To samo robił zresztą i oficer.

— No, nie będę panu więcej czasu zabierał — odezwano się z pod przyczepionych wąsów. Anarchista uśmiechnął się kwaśno i wyszedł czempredzej, odprowadzony przez zmieszanego Adama.

— Niech się pan ma na bacznosci — szepnął złowrogo na odchodnym.

— Kto to był? — zapytał obcesowo oficer.

— Jeden z moich dawnych znajomych.

— Myślałem, że...

— Nie, nie ma on nic wspólnego z promieniami OY.

— Przysłano mnie z upoważnieniem, abym pana zabrał wraz z laboratorium do stolicy. Moje władze chciałyby brać bezpośredni udział w pańskich badaniach. Zamówiłem specjalny wagon i jutro wieczorem wyjeżdżamy.

— Ależ...

— Pan wybacz, ale, hm, dostałem taki rozkaz, od którego nie wolno mi odstąpić. Zresztą, proszę się nie denerwować i nie obawiać. Będzie pan traktowany, jak najmiłszy i najpożądany gość. Przyślę dwóch ludzi, którzy pomogą panu się spakować. Tymczasem do widzenia. A oto, hm, pieniądze na bieżące wydatki.

— Pieniądze płyną szeroką falą — myślał Adam, gdy pozostał sam. — Ale równocześnie narasta nad moją głową groźna lawina.

Adam zrobił mały bilans. Z otrzymanych dotąd pieniędzy pozostawało mu w gotówce około dwudziestu trzech tysięcy. Była to suma dla niego poważna, jeśli zważyć w dodatku niewielki wysiłek, z jakim przyszło jej zdobycie, no i niezwykle krótki czas. 23 000 — to wystarczająca suma, aby

móc zacząć solidne życie. Może byłby już czas rzucić tę całą komedię i uciec, gdzie pieprz rośnie. Struna zdawała się już dosyć naciągnięta. Tak więc Adam postanowił zlikwidować przedsięwzięcie. Nie długo to trwało, ale interes był dobry!

Przez cały dzień rozlegało się stukanie młotków. Z niezwykłą ostrożnością lokowano w skrzyniach, napelnionych wiórami, nikomu niepotrzebne kasety i rurki szklane.

Nazajutrz było już wszystko spakowane. Adama ogarnął bezbrzeżny smutek. Oto w tak krótkim czasie zdolał pokochać, a teraz wszystko się kończy. Będzie musiał za parę godzin uciekać, jak złodziej.

— Panno Lalo — mówił jej wkrótce potem, — dzisiaj wyjeżdżam.

— Dokąd? — spytała zaniepokojona.

W Adamie obudziło się dawne podejrzenie.

— Wyjeżdżam w pilnej sprawie — odrzekł.

— A kiedy pan wróci?

— Prawdopodobnie już nigdy...

— Trudno mi będzie pana zapomnieć...

— A ja... — zawołał zdławionym głosem. Ale opanował się i ucałował drobny rączkę, pobiegł prawie, unosząc pod powiekami palące łzy. Nurtujące go podejrzenie stało się nagle jakoś dziwnie nieistotnym. W złoty kielich radości wpadła znowu kropla goryczy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## KALENDARZYK

Niedziela, 9 sierpnia 1931.

Słońce: wschód 4,24 — zachód 19,31 —  
długość dnia 15 godzin 7 min.  
Księżyc: wschód 23,21 — zachód 16,58 —  
przed ostatnią kwadrą.  
Kal. rzk.: Roman M. — jutro Wawrzy-  
niec M.  
Kal. słow.: Borys — jutro Wawrzyniec.

### Zebrania

- Dzisiaj o 11 Zw. Czeladzi Garncarskiej i Fliskarskiej, u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8a;  
o 11 Zw. Cechowych Czeladzi Ciesielskich u p. Koniecznego, ulica Masztalarska 2;  
o 11 Zw. Instalatorów, Blacharzy i Monterów, w „Ulu”, u p. Ograbowicza, ul. Ślusarska 6;  
o 14 Kat. Tow. Robotników Polskich (Tum), w Domu Kat. na Śródcę;  
o 15 Kat. Tow. Robotników Polskich (Fara), w sali OO. Jezuitów;  
o 15 Zw. Inwalidów Cywilnych, u p. Snuszki, ul. Bukowska 23;  
o 15 Sodalicia Panien Urzędniczek, w „Macianum”, ul. Szewska 18.  
o 15 Tow. Terminatorów Krawieckich, w lokalu cechu, ul. Szymańskiego 10;  
o 15 Pozn. Tow. Plywackie, we własnej pływalni;  
o 15 Grono Obywateli przy kościele P. Jezusa — koncert — wenta w ogrodzie strzeleckim na Szlaggu.  
Jutro o 18 Zjedn. Prac. Rzemieślniczych (kowale), w Domu Rzemieślniczym;  
o 19,30 Polski Zw. Krawców Konfekcyjnych, u p. Tomczyka, ul. Wronecka nr. 13;  
o 20 Tow. Cech. Czel. Szewskiej, w „Ulu” u p. Ograbowicza, ulica Ślusarska 6;  
o 20 Stow. Młodzieży Obywatelskiej (Śródmieście), w ognisku;  
o 20 Tow. Powstańców i Wojaków im. ks. Ign. Skorupki (Wilda), w lokalu ul. Kilińskiego 15;  
o 20 Kat. Tow. Rzemieślników Polskich w Domu Król. Jadwigi;  
o 20 Stow. Młodzieży Polskiej (Jeżyce) w salce parafjalnej.

### Nocna służba aptek

Śródmieście: Apteka Czerwona, St. Rynek 37. — Apteka Zielona, ul. Wrocławska 31. — Apteka 27 Grudnia, ul. 27 Grudnia 18. — Apteka K. Marcinkowskiego w „Bazarze” przy ulicy Nowej.  
Jeżyce: Apteka pod Gwiazdą, ulica Kraśzewskiego 12.  
Lazarz: Apteka p. Plucińskiego, ul. Marszałka Focha, nar. Niegolewskich.  
Wilda: Apteka pod Koroną, G. Wilda 61. W innych dzielnicach pełnią nocną służbę apteki tamtejsze.

### Pogrzeby

Dzisiaj: Sp. Janiny Nowakówny o godz. 17 ul. Szamarzewskiego 1. — Sp. Józefiny z Thelenów Wrzeszczowej o godzinie 18 z kaplicy cment. na Jeżycach.

### Teatr Polski

DZIA — „Roxi” — gościnny występ J. Adwigi Zaklickiej.

### Teatr Nowy

DZIA — „Z daleka i z bliska”.

## Fatalne w skutkach

### Zderzenie z tramwajem

Warszawa, 9. 8. (Tel. wł.). — Wczoraj około 10 rano zdążająca do portu na ulicę Niską motopompa strażacka zderzyła się z przyczepką tramwaju linii nr. 1. Tramwaj uległ lekkiemu uszkodzeniu, wszyscy pasażerowie wyszli cało. Natomiast motopompa została zupełnie rozbita. 9 strażaków odniosło cięższe i lżejsze rany. Wina w wypadku ponosi motornicz tramwaju, który, mimo sygnału, nie zatrzymał wozu. (w)

## Omali nie katastrofa

### samolotu pasażerskiego

London, 9. 8. (PAT). Samolot, kursujący na linii London — Paryż, który opuścił wczoraj rano lotnisko w Craydon z 18 pasażerami, musiał wylądować w polu w pobliżu Tonbridge w hrabstwie Kent. Na miejsce wypadku wysłano inny samolot. Jak się okazuje, przyczyną przymusowego lądowania było wadliwe funkcjonowanie motoru. Tylko dzięki zręczności pilota uniknięto katastrofy. Jedno skrzydło i tył aparatu są uszkodzone. Z pasażerów nikt nie odniósł szwanku. Samolot ten, noszący nazwę „Hamburg” jest jednym z największych samolotów pasażerskich na świecie i należy do towarzystwa Imperial Air-ways. Uszkodzenie motoru nastąpiło wskutek zderzenia samolotu ze słupem telegraficznym.

## Wczorajszy wieczór w Berlinie

**Ogólne podniecenie — Pierwsze starcie komunistów z policją — Agitacja uliczna — Szanse zwycięstwa koalicji pracowniczej — „Reichsbanner” przygotowuje manifestacje na cześć konstytucji — Silne pogotowie policji**

Berlin, 9. 8. (Tel. wł.). Stolica Niemiec przedstawiała wczoraj wieczorem obraz niezwykle podniecenia. Nawet ludność, nie biorąca udziału w walkach politycznych, denerwowana jest wiadomościami z dzielnic, zamieszkałych przez komunistów, a mianowicie okolic Alexanderplatz i Neukölln, gdzie doszło w południe do krwawych zjść. Mimo zmobilizowania 15 000 policjantów, mających za zadanie tłumić w zarodku rozruchy, położenie było przez parę godzin groźne. Tłumy komunistów otaczały niedość liczne oddziały policji i dopiero oddanie ostrych strzałów i sprowadzenie posiłków wprowadziło chwilowy spokój. Na ulicach, bezustannie patrolowanych, toczą się dyskusje członków organizacji republikańskiej „Reichsbanner”, rozdających przechodniom odezwy rządu pruskiego, co wywołuje ostry sprzeciw ze strony zwolenników rozwiązania sejmku. Prasa Hugenbergowska wykorzystuje zresztą fakt nadużycia przez rząd pruski ustawy antyprasowej, przy czym komentarze, odnoszące się do różnic zdań prezydenta Hindenburga i premiera Brauna, potęgują roznamietanie opinii publicznej.

Poinformowane koła spodziewają się poważniejszych rozruchów w niedzielę wieczorem, gdy rozpowszechniane będą różnego rodzaju pogłoski o wyniku plebiscytu. Ogłaszanie wniosków w miejscach publicznych za pomocą radia, ogłoszeń, napisów i t. p. zostało surowo wzbronione w obawie przed zbiegowiskami.

W związku z temi nastrojami można było zauważyć w bankach i kasach oszczędności, iż publiczność domagała

### Krwawe starcia z policją

Berlin, 9. 8. (PAT). Wczoraj przed południem wydarzyły się przed centralnym ogniskiem komunistycznym, t. zw. domem Liebknechta, krwawe zaburzenia. Już w godzinach rannych gromadziły się na pl. Bülowa tłumy demonstrantów, których policja ustawicznie rozpraszała przy użyciu pałek gumowych. Gdy około g. 13 policja przystąpiła do zlikwidowania nowo utworzonego tłumu, obrzucono ją kamieniami. W bójce kilkunastu policjantów zostało powalonych na ziemię. Wówczas policja dała salwę do tłumu. Manifestanci rozproszyli się w przy-

### Akcja plebiscytowa na obszarze całych Prus — Krwawe walki w Opolu — Zawieszono kilka dzienników za nieogłoszenie orędzia rządu pruskiego

Berlin, 9. 8. (PAT). Energetyczna akcja proplebiscytowa prowadzona jest również na obszarze całych Prus.

Ze Śląska donoszą o krwawych starciach w Opolu. W czasie manifestacyjnego pochodu „stahlhelmowców” i komunistów doszło do bójki ulicznej. Demonstranci zaatakowali policję. W ciągu całej ubiegłej nocy starcia ciągle się powtarzały. Kilkanaście osób jest rannych. We Wrocławiu odbyły się manifestacyjne zebrania komunistów i hitlerowców. Wieczorem odbył się meeting hitlerowski, na którym przemawiał poseł Goebels. Z prowincji nadreńskiej nadchodzą wiadomości o licznych aresztowaniach agitatorów plebiscytowych. W Hagen (Westfalja) aresztowany został b. por. Reichswehry Weyrach za wygłoszenie przemówienia przeciwko rządowi na zgromadzeniu hitlerowców. Hitlerowski organ „West-

deutscher Beobachter” zawieszony został za nieogłoszenie orędzia rządu pruskiego. Z tego samego powodu zastosowano represje w stosunku do całego szeregu prowincjonalnych dzienników nacjonalistycznych. We Frankfurcie n. Menem odbywają się ustawicznie masowe zgromadzenia.

Na wczoraj wieczór zapowiedzianych było 12 wielkich meetingów. W Essen doszło do walki między zwolennikami i przeciwnikami plebiscytu. W Halle i Magdeburgu odbyły się wielkie zgromadzenia, na których przemawiali przywódcy „Stahlhelmu” Düsterberg i Seldt. Urządzony został również pochód „stahlhelmowców” przez miasto. Wczoraj wieczorem na całym obszarze plebiscytowym akcja propagandowa, prowadzona przez żywoły radykalne, wzmożła się znacznie na intensywność.

się zwrotu oszczędności. Dla uspokojenia zapowiedziano półoficjalnie znizowanie stopy dyskontowej z 15 na 10 procent, co oznaczało powrót do normalniejszych stosunków finansowych.

Ogólnie stwierdzić można na podstawie obserwacji panujących nastrojów, iż koalicja „stahlhelmowców”, hitlerowców i monarchistów może liczyć w dniu dzisiejszym na powodzenie. Co się tyczy komunistów, to karność została przez kierownictwo częściowo przywrócona, tak, że „stahlhelmowcy” i ich sprzymierzeńcy mogą liczyć z tej strony na poważną pomoc. Zwolennicy koalicji rządowej są jeszcze oszołomieni błędem, popełnionym przez Brauna i liczą jedynie na wypadki zewnętrzne, jak przekreślenie planu Younga, aby w razie udania się plebiscytu uratować położenie w okresie czasu, poprzedzającym wybory do sejmku.

„Reichsbanner” przygotowuje dzisiaj manifestacje na cześć konstytucji. Mogą one spowodować poważne starcia z komunistami, hitlerowcami i „stahlhelmowcami”. M. N.

Berlin, 9. 8. (Tel. wł.). Do godziny 21 panował w Berlinie względny spokój za wyjątkiem ostrego starcia z policją przy placu Bülowa. Do tej chwili policja aresztowała 61 osób. Około 3500 policjantów patroluje stale po ulicach Berlina, pieszo, konno, na rowerach, motocyklach i samochodach. — Bardzo silnie są obsadzone pewne ulice centrum i niektóre przedmieścia. W ostrem pogotowiu stoi 15 000 policjantów, którzy są gotowi wystąpić każdej chwili.

głych ulicach, na placu zaś zostało kilkunastu rannych, w tem 2 ciężko. 1 z nich zmarł w drodze do szpitala. O tej samej porze tłum zdemolował w jednej z dzielnic robotniczych sklepy spożywcze, zabierając również pieniądze z kasy. Przed nadejściem na miejsce wypadku pogotowia policyjnego, wszyscy napastnicy zbiegli. Żadnych aresztowań nie zdołano dokonać. W innej dzielnicy z okien domów obrzucono butelkami rowerowe i samochodowe patrole policyjne. Dochodzenia w poszczególnych mieszkaniach nie dały żadnego wyniku.

Na wczoraj wieczór zapowiedzianych było 12 wielkich meetingów. W Essen doszło do walki między zwolennikami i przeciwnikami plebiscytu. W Halle i Magdeburgu odbyły się wielkie zgromadzenia, na których przemawiali przywódcy „Stahlhelmu” Düsterberg i Seldt. Urządony został również pochód „stahlhelmowców” przez miasto. Wczoraj wieczorem na całym obszarze plebiscytowym akcja propagandowa, prowadzona przez żywoły radykalne, wzmożła się znacznie na intensywność.

Wczoraj wieczorem na całym obszarze plebiscytowym akcja propagandowa, prowadzona przez żywoły radykalne, wzmożła się znacznie na intensywność.

## Plon wizyty rzymskiej niem. ministrów

według oficjalnego a mało mówiącego komunikatu — Mussolini zaproszony do Berlina

Rzym, 9. 8. (PAT). Agencja Stefani ogłasza następujący komunikat: W piątek i sobotę odbyła się wymiana poglądów między Brueningiem, Curtiusem, Mussolinim i Grandim. Rozmowy cechowało wzajemne przyjazne zrozumienie i żywa serdeczność. W czasie tych rozmów zbadano wstępnym ogólną sytuację europejską i uznano jednomyślnie konieczność pełnej zaufania i czynnej współpracy wszystkich rządów celem pokonania istniejących trudności. Uznano również konieczność podjęcia wszelkich wysiłków, aby najbliższa konferencja rozbrojeniowa wydała korzystne i skuteczne wyniki w interesie pokoju i ży-

cia gospodarczego i moralnego świata. Rzym, 9. 8. (PAT). Mussolini w towarzystwie min. Grandiego udał się do ambasady niemieckiej celem rewizytowania kanclerza Brueninga i min. Curtiusa. Rozmowa, w której wzięli udział również ambasadorowie państw w Rzymie i Berlinie, trwała godzinę. Następnie Mussolini przyjął w pałacu Venezia przedstawicieli prasy niemieckiej w Rzymie, a wkrótce potem kanclerz Bruening przedstawicieli prasy włoskiej.

Rzym, 9. 8. (PAT). Kanclerz Bruening zaprosił Mussoliniego do Berlina w charakterze gościa rządu niemieckiego. Mussolini zaproszenie to

przyjął, zastrzegając sobie możliwość wskazania czasu, w którym będzie mógł udać się do Berlina.

### Oświadczenie Mussoliniego

Berlin, 9. 8. (PAT.) Biuro Wolfa przynosi oświadczenie Mussoliniego, złożone dziś przed południem wobec przedstawicieli prasy niemieckiej w Rzymie.

Mussolini oświadczył m. in.: Rozmawiałem długo z kanclerzem Rzeszy oraz niemieckim min. spraw zagr. o konieczności chętniej i szczerzej współpracy między wszystkimi rządami zarówno w odniesieniu do spraw politycznych jak i gospodarczych, mających na celu przywrócenie w świecie prawdziwego pokoju z ducha, przy czym zapewniłem ich, że Włochy w dalszym ciągu starać się będą wszystkimi siłami jak najintensywniej dążyć do tego pokojowego dzieła. W zupełnej zgodzie z niemieckimi mężami stanu uznajemy konieczność współpracy dla osiągnięcia tych celów, jak również do tego, że musimy uczynić, co tylko jest możliwe, aby zapewnić powodzenie przysłej konferencji rozbrojeniowej, mającej zasadniczo oddziaływać na przywrócenie prawdziwego pokoju w świecie.

## Na zawody o mistrzostwa Europy

Wczoraj w południe pociągiem międzynarodowym wyjechali członkowie Klubu Wioślarskiego 04 na zawody o mistrzostwo Europy w Paryżu. Drużyny wyjechały w ogłoszonym przez nas składzie. Na dworcu żegnali zawodników, życząc im sukcesów, liczni przyjaciele sportu wioślarskiego z prezesem Klubu Wioślarskiego 04, p. radcą Stopą na czele. Pożegnanie wioślarzy było nad wyraz serdeczne. (k)

## Żaloba w 17 p. ułanów

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Lesznie pogrzeb starszego ułana Aleksandra Strazyńskiego i ułana Antoniego Grzybowskiego ze szwadronu szkolnego 17 pułku ułanów wlkp. w Lesznie. Utonęli oni — jak już donosiliśmy — w dniu 4 b. m. podczas ćwiczeń pułków poznańskiej brygady kawalerji przy przebywaniu w pław rzeki Warty w pobliżu Sremu. Przy przeprawie przez rzekę dostał się już w wiodowca szwadronu szkolnego p. rotmistrz Sokołowski, dobił jednak do brzozy. Poczęło również tonąć kilku innych ułanów, których jednak wyratowano. S. p. starszy ułan Strazyński i s. p. Antoni Grzybowski nie zdołali się już uratować. Również pod jeźdźcami utonęły konie.

Za szczególne wyróżnienie się podczas ratowania tonących towarzyszy broni przedstawiono do odznaczenia medalem „Za ratowanie ginących” kaprala Władysława Kaźmierczaka i starszego ułana Leona Marciniaka. (k)

## Pomysłowi złodzieje zboża

W pow. strzezińskim wykryto w tych dniach szajkę złodziei polowych, która zajmowała się kradzieżą pszenicy na polach. Rowerami jeździło zwykle trzech osobników, którzy rozpościerali na ściernisku płachtę. Kłosy wyjęte ze stert i mendli poddawali wirowi tylnego koła roweru, poruszanego po uniesieniu przy pomocy pedału. Miódka taka idzie bardzo sprawnie, to też szkody, wyrządzone na kołach przez ten typ złodziei są znaczne. Kradzieże podobnego rodzaju zauważono w kilku wsiach w okolicy Strzelna. Zmusiło to właścicieli pól do energicznej samoobrony, która przejawia się w tem, że gospodarze chodzą po polach z nabita bronią, pilnując swego dobytku. (k)

## Dwóch ludzi spalonych żywcem

W Kuczewicach pod Wieluniem naprawiający samochód Józef Edwarski rzucił w garażu samochodowym zapalnik na przesiąkniętą benzyną ziemię. Momentalnie garaż stanął w płomieniach, przyczem eksplodowała blaszanka napełniona benzyną. W płomieniach znaleźli śmierć szofer Edwarski i znajdujący się w garażu robotnik Michał Wiśniewski. Wybiegli oni z garażu, lecz wszelka pomoc płonącym była już bezskuteczna. (k)

**POPIERAJCIE TANIE KUCHNIE BO ONE KARMIA WSZYSTKICH GŁODNYCH!**

## Z życia Polonji amerykańskiej

**Kadeci polskiej marynarki w Nowym Jorku — Wrażenia wychodźców polskich — Zdrowe hasła, lecz dlaczego marwe w czynie — Odnaczenie polskiego uczono — Wzrost bezrobocia — Przewidywania i rady — Skutki prohibicji.**

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

Nowy Jork, w lipcu.

Polski okręt szkolny „Dar Pomorza“, który niedawno zawitał do Nowego Jorku, doznał bardzo serdecznego przyjęcia zarówno od rodaków, jak i ze strony władz miejskich. Entuzjazm ogarnął tłumnie zebraną wychodźczą rzeszę na widok młodych przedstawicieli marynarki polskiej, którzy w liczbie 120 kadetów z kapitanem Maciejowiczem na czele, maszerowali w parady przed ratusz miejski. Pochodowi towarzyszyło przeszło 4000 rodaków. Oczekujący przed ratuszem major Walker, uściśnął na powitanie dłoń kapitana, za co otrzymał niemniej serdeczny uścisk dłoni i szczerą, w języku polskim wypowiedzianą słowami: „Dzień dobry, panie majorze!“

Konsul p. dr. Dąbrowski zareprezentował następnie majorowi studentów polskiej marynarki handlowej i wygłosił przemówienie, w którym zaznaczył, że Polska dąży do ugruntuowania handlu swego na morzu. Słowa p. konsula podjął i rozprawił w dłuższej mowie rodak nasz, p. Edward Rybicki, kierownik miejskiego bezpłatnego biura pracy w Nowym Jorku. Mayor Walker wyraziwszy w imieniu miasta uczucie gościnności, wspominał o zasługach Kościuszki i Pułaskiego i zaznaczył, że Polacy pracą swą przyczyniają się do pomnażania dorobku życia amerykańskiego. „Polacy — mówił major Walker — zdobywają sobie poważanie obcych przez wybitną zdolność bronienia własnych interesów“.

Polonia uczciła naszych zuchów uroczystą akademią, która odbyła się w sali Domu Narodowego. Program uroczystości wypadł wspaniale, a udział rodaków, przybyłych w chęci poznania sympatycznych studentów polskiej marynarki handlowej, był tak tłumny, że obszerna sala nie zdołała pomieścić wszystkich. Kadeci polscy ujęli Polonię zarówno postawą, tryskającą teźnią fizyczną, jak i inteligencją i duchem polskim, to też stawiano ich za wzór dla młodzieży polsko-amerykańskiej. Podczas akademii wręczono kapitanowi Maciejowiczowi dary Polonji amerykańskiej w postaci sztandarów, polskiego i amerykańskiego oraz innych pomyślnych przedmiotów.

Klub Demokratyczny przy St. Marks Plac w Nowym Jorku podejmował gości z Polski bankietem. Serdeczny nastrój, jaki cechował przyjęcie, odbijał się w przemówieniach, wygłoszonych na cześć Polski i gości przez wybitnych członków klubu. Przemawiali m. in. znani obywatele polsko-amerykańscy: prezes klubu — p. Pol, leader klubu — p. Kawecki, p. mecenas Wazeter, p. Bronikowski — przedstawiciel klubu Tadeusza Kościuszki, pani Mrok — prezeska oddziału pań Klubu Demokratycznego i p. Edward Rybicki.

Statek „Dar Pomorza“, stojący na rzece Hudson, odwiedzali liczni wychodźcy z rodzinami. Kadeci wolne godziny poświęcili zwiedzaniu osobliwości Nowego Jorku. Olbrzymi posąg Wolności, stojący w porcie nowojorskim, zwiedzili młodzi marynarze w towarzystwie przedstawiciela redakcji „Kurjera Narodowego“.

Wychodźcy polscy odnoszą się z bardzo wielką sympatią do młodej floty polskiej. Okrety przybywające z Polski są dla nich jakby częścią ojczystego kraju, gdyż przenoszą na obce fale czyste, zdrowe powiewy ojczystego powietrza. Polonia ocenia należycie wysokie zalety naszej marynarki, lecz spostrzega także rzucające się na oczy fatalne błędy gospodarki na niektórych naszych statkach.

Do Nowego Jorku przybył statek „Polonia“. Zwiedzało go tysiące rodaków zamorskich, witając dzielnego komendanta statku, kapitana Staniewicza i niemniej dzielną polską załogę, lecz zdziwieni byli wielką liczbą ludzi obcych, wśród personelu statku. Zajmują oni dobrze płatne posady, podczas gdy tysiące rodaków w Polsce są bez pracy i chleba i popadają w nędzę. Niezdrowy objaw fortyfikowania obcych, a zwłaszcza Żydów i Niemców, dotyka niemile wychodźców naszych, którzy pytają zdziwieni, czy hasło: „Swój do swego po swoje“ jest w Polsce jedynie frazesem. Ro-

zeszła się tu wieść, że cały prowiant na drogę powrotną zakupił „Polonia“ w Kopenhadze, pomijając polskich hurtowników w Gdyni. Suma wydana na towary wynosi przeszło ćwierć miliona złotych. Piękny grosz przelał się znowu do obcych kieszeni. Jak widzimy, nieźle zarabiają wspólnicy duńscy na polskiej żegludze. Polonia amerykańska omawia tę dla interesów Polski szkodliwą gospodarkę i wyraża zdziwienie, że odnośne czynniki w kraju tolerują podobne stosunki.

Akcja oszczędnościowa w Polsce zatacza coraz szersze kręgi, obejmując nawet konsulaty w Stanach, które w krótkim czasie ulegną reorganizacji. Konsulat polski w Nowym Jorku, mieszczący się w własnym gmachu w New York City, przenosi się do wynajętych, skromnych lokali biurowych. Gmach konsulatu zostanie sprzedany, a zapewne także bogate urządzenie wnętrza, zakupione zaledwie przed niewielu miesiącami. — Na sprzedaż kosztownych mebli, które zresztą były niepotrzebne, skarb państwa nie zyska, lecz straci, gdyż wydana swego czasu suma napewno się nie wróci. Pominąwszy zresztą to wszystko, ileż traci na tem prestiż państwa? Nowy Jork obejmuje w swej jurysdykcji liczną Polonię, która winna posiadać lokal reprezentacyjny. Zbyt wielka rozrzutność w czasie „radosnej twórczości“, stała się źródłem źle stosowanych oszczędności, z których obcy wysnuwa niezbyt korzystne dla Polski wnioski. W związku z reorganizacją nastąpi redukcja znacznej liczby urzędników konsularnych. Wydziały prasowy i prezydjalny zostaną zupełnie zniesione, lub też ograniczone do minimum.

Dr. Mirosław Gąsiorowski, uczonej polski, który przybył do Nowego Jorku i wygłaszał wykłady na uniwersytecie nowojorskim, otrzymał w uznaniu swej wysokiej wiedzy, nominację na profesora nadzwyczajnego w uniwersytecie nowojorskim.

Bezrobocie, z początku lekceważone w Stanach, dosięga już liczby 7,000,000 ludzi, pozbawionych pracy. Amerykańska Federacja Pracy, dotąd przeciwna ubezpieczeniu robotnika, skłania się obecnie ku zwolennikom ubezpieczenia przeciw bezrobociu. Sekretarz Federacji, Frank Moorison, wygłosił mowę, w której nawoływał do wzmoczonej działalności dla dostarczenia pracy bezrobotnym, lub wprowadzenia ubezpieczeń celem uregulowania wypiat zapomogowych. Pan Moorison orzekł, że udoskonalone maszyny zabrały pracę dwóm milionom robotników, dla których Stany nie znajdują zajęcia, jeżeli nie wprowadzi się krótszego dnia i tygodnia pracy. Bezrobocie, któremu nie umie jakoś zaradzić przesycona złotem Ameryka, może stać się niebezpiecznym dla kraju, o czym świadczą niedawne, groźne wystąpienia strajkerów i szerzący się komunizm. Przeworniejsi mężowie amerykańscy radzą przystąpić zawczasu do uleczenia niezdrowych stosunków.

Według cenzusu ludności w roku 1930 okazuje się, że największe nieszczęście dla człowieka — ślepotą, szerzy się w Stanach Zjednoczonych. Liczba osób pozbawionych światła oczu wynosi 63,489, czyli 517 na milion ludności. W ciągu 10 lat przybyło Stanom 10,922 ociemniałych. A iluż z tych nieszczęśliwych zawdzięcza swe okropne kalectwo pokątnie warzonej „munszajnowce“? B. R.



nr 4983

Nowe luksusowe i zdrowotne gatunki tutek (gilz) do papierosów **Altesse** i **Mokka** (pełnowatki) wykonane z najlepszej bibulki roślinnej ze złotym, korkowym i różnokolorowym ustnikiem można nabyć we wszystkich sklepach tytoniowych. Tp 278

## Płoną żniwa

W Zielonce w pow. bydgoskim od iskier, ulatniających się z komina, zapaliło się w p. Stanisława Ziembę. Z dymem poszła stodoła i szopa wartości 800 zł. Pogorzelec ubezpieczony był na 150 zł. — W Kajewie (pow. pleszewski) u p. Ignacego Zamowskiego spłonęła stodoła, chlew, szopa, żniwa i część żywego oraz martwego inwentarza. Straty pogorzelowo wynoszą 9 tysięcy złotych. Jest podejrzenie podłożenia pożaru. — W powiecie żniwskim w Osnie, wybuchł wielki pożar w zabudowaniach p. Antoniego Janasa, niszcząc 2 stodoły, chlew, żniwa, narzędzia rolnicze i część drobiu, wartości około 50 tys. zł. — W Tomiszewie (powiat wągrowiecki) u p. Bolesława Wojteckiego spłonęła stodoła ze żniwem, chlew, narzędzia rolnicze i drób wartości 15 tys. zł. — W pow. gnieźnieńskim w majątności Gniewkowo u p. Władysława Jagielskiego spalił się stóg łączmienia wartości 300 zł. Ogień powstał podczas młócki od iskier motoru. (k.)

## Bądź uprzejmy dla każdego...

...radzi wszystkim p. Bujaccio w paragrafie swej oryginalnej broszury p. t. „Jak stać się bogatym i szczęśliwym“, która stała się podwaliną fabuły kapitalnej komedji śpiewnej Joachimsona, do której ogromnie efektowną i współczesną muzykę skomponował znany twórca licznych szlagierów — Spoliański.

Komedję tę, która w triumfalnym pochodzie obiegła wszystkie sceny zagraniczne — wystawia Teatr Nowy po raz pierwszy we wtorek, dnia 11 bm. w świetnej i licznej obsadzie z p. Ireną Jedyńską, debiutującą w roli komedjowej.

Kapitałnie przeprowadzona akcja, liczne przebojowe motywy muzyczne i ewolucje taneczne, składają się na widowisko, które z pewnością stanowić będzie dla każdego pożądaną rozrywkę i atrakcję.

## Dwa zaccadzenia gazem

W pewnym mieszkaniu na Chwaliszewie 76 uległa zaccadzeniu gazem podczas snu p. Marja Malczewska. W czasie nieobecności swych pracodawców zostawiła ona prawdopodobnie otwarty kurek w kuchni. Wobec zamkniętego szalenie mieszkania trujący czad rozszedł się po mieszkaniu i odurzył śpiącą. Gdy na pukanie p. Malczewska nie otwierała drzwi, otwarto mieszkanie siłą. Do okna przystawiono drabinę i po wyjęciu szyb uzyskano wstęp na pierwsze piętro. Zaccadzoną opatrzyło Pogotowie Lekarskie (tel. 55-55), przewożąc ją do lecznicy miejskiej.

Inny wypadek zaccadzenia w niezwykłych okolicznościach wydarzył się w mieszkaniu robotnika Franciszka Ula przy ul. Madalińskiego 9. Liczący 48 lat p. Ul gotował sobie na gazie wodę. Strudzony, zasnął przytem i zasiał. Wrząca woda przelała się i zagasła ogień, poczem czad ulatniał się, zatruwając p. Ula, którego odatowało pogotowie ratunkowe, pozostawiając go w leczeniu domowym. (k.)

Przy grypie, zapaleniu oskrzeli, zapaleniu migdałków, katarze wierzchołków płucnych, zakatarzeniu nosa, gardzieli i krtni, chorobach usznych i ocznych, pamiętać należy, aby łożądek i książki były dokładnie przeczyszczone, przez użycie naturalnej wody gorzkiej **Franciszka - Józefa**. Zadać w aptekach i drogerjach. np 4983

## WIADOMOŚCI POTOCZNE

### KRONIKA MIEJSCOWA

— W sprawie opieki nad zwierzętami wygłosi odczyt p. red. Edm. Rakowski w Radio Pozn. jutro, 10 bm. o godzinie 19 min 45.

## SPORT

### Lekka atletyka

Polska — Włochy 32:18 p. Pierwszy dzień spotkania międzypaństwowego pań w Królewskiej Hucie przyniósł wspaniały sukces Polsce i w rezultacie wysokie prowadzenie w ogólnej punktacji. Na specjalne podkreślenie zasługuje rekord Polski w kul, który ustaliła Jasińska (AZS-Poznań) rzutem 11.62 m., 2) Konopacka (P.) 10.60. 3) Borsani (Wł.) 10.13 m., 4) Bacchelli (Wł.) 11.08. Inne wyniki były następujące: skok w dal: 1) Sikorzanka (P.) 5.13 m., 2) Testoni (Wł.) 4.94, 3) Janowska (P.) 4.78, 4) Viarengo (Wł.) 4.70; 200 m.: 1) Orłowska (P.) 26.8 sek., 2) Sikorzanka 27.5, 3) Degrassi (Wł.) 28.5, 4) Bravin (Wł.) 28.6; 80 m. przez płotki: 1)

Schabińska (P.) 13 sek., 2) Valla (Wł.) 13, 3) Bongiovanni (Wł.) 13, 4) Freiwaldowa (P.) o pół metra; 4x100 m.: 1) Polska 50.8 w składzie: Manteufłówna, Brauerówna, Sikorzanka, Orłowska, 2) Włochy 51.9 (rekord włoski). (Tel. wł. — ek.)

II gry Masarykowe w Pardubicach przyniosły w pierwszym dniu następujące wyniki: Sztafeta olimpijska: 1) Polska 3:26.2, Slavia 3:31. skok w dal: 1) Hofmeister (Cz.) 7.15, 2) Sikorski (P.) 7.07, 3) Nowak (P.) 6.83, 4) Siewert (N.) 6.67; kula: 1) Douda (Cz.) 14.28, 2) Siewert (N.) 14.24, 3) Heljasz (P.) 14:14.5; 1500 m.: 1) Strnište (Cz.) 4:03.8, 2) Breda (Cz.) 4:06.8; trójskok: 1) Sikorski (P.) 13.75; maraton: 1) Tuschek (Austria) 3.16:12. W biegu na 100 m. Sikorski, Trojanowski i Nowak odpadli już w przedbiegach. (tel. wł. — ek.)

## Pływanie

Mistrzostwa Polski. Pierwszy dzień zawodów zgromadził przy pięknej pogodzie około 1500 widzów, przynosząc dobre wyniki. Z powodu braku miejsca podajemy tylko wyniki zawodniczek i zawodników Poznania: Szulcówna (ISV.) zajęła w biegu na 100 m. dow. szóste miejsce w czasie 1:36.9; w biegu 200 m. kl. 3. Antkowiakówna (Warta) 3:39.2, 8. Kretschmannówna (ISV.) 3:50.4; w skokach z trampoliny: 5. Maciejewski (Warta), 6. Matuszewski (Warta); 100 m. dow. klasa I b: 3. Szulcówna (ISV.) 1:42; 100 m. dow. panów, kl. II: 4. Pietrowiak (HCP.) 7. Kubiak (HCP.). Lisewski do biegu 400 m. stylem dow. nie stanął się na start. W ogólnej punktacji po pierwszym dniu prowadzi AZS. (Warszawa) 104 pkt. 9. Warta 3 pkt., 11. ISV. 1 pkt. Szczegółowe wyniki podamy w „Wiadomościach Sportowych“. (Tel. wł. — ts.)

## Piłka nożna

Cracovia — Legja 2:1 (1:1). Powyższe spotkanie ligowe odbyło się w sobotę w Krakowie. Zdecydowaną przewagę mieli gospodarze, lecz nie umieli jej cyfrowo uwidocznic. Prowadzenie uzyskał Astenko; wyrównał Zbroja. Karnego strzelonego przez Sperlinga świetnie obronił Pająk. Zwycięską bramkę strzelił w ostatnich sekundach Mitusiński. (Tel. wł.-ta)

Hakoah (Wiedeń) — Polonia (Warszawa) 2:1 (1:1), I F. C. (Katowice) — Kriker (Wiedeń) 1:0 (0:0).

## Z TEATRÓW

— Z Teatru Polskiego. Dziś występ gościnny p. Jadwigi Zaklickiej, utalentowanej artystki sceny krakowskiej, która wystąpi w tytułowej roli głównej komedji Barry Connersa „Roxy“. Pozostała obsada stanowią pp. Sachnowska, Zasempianka, Sińska, Godlewski, Nowacki, Piotrowski i Tylczyński. Jutro raz jeszcze „Pokojówka szuka miejsca“, lekka komedja Sachy Guitry.

— Z Teatru Nowego. Dziś, w niedzielę, dnia 9 bm. po raz ostatni wyśmienite widowisko p. t. „Z daleka i z bliska“ o treści niezwykle fascynującej i pełnej tak napięcia dramatycznego, jak i niepospolitego humoru, zaprawionej posmakami sensacji. Znakomita obsada stanowią pp. Cieszkowska, Czarnačka, Piaskowska, Bystrzyński, Mazanek, Górski i inni. Jutro, w poniedziałek, 10 bm. teatr zamknięty z powodu próby generalnej.

## TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Metropolis“ wyświetla film p. t. „Piekielne miłości“. Groźnie brzmiący ten tytuł pochodzi od nazwy kabareta, bardzo zresztą podrzędnego, w którym częściowo rozgrywa się akcja. Reszta akcji stanowi wiele dramatyczna historia kryminalna, bardzo powikłana i często psychologicznie niezrozumiała.

Na scenie rewja p. t. „Dobry wieczór państwu!“ Konferensjeruje bardzo miło Zerańska; śpiewa też ona i tańczy melodyjnego walczyka. Bardzo ładne są występy taneczne p. Misnyha, który tańczy ekscentryczny taniec amerykański oraz pełen temperamentu „zbójnicki“. Ilcewicz ma dobre pole do popisu w skeczu p. t. „Uniwersalny agent“ i śpiewa bardzo ładnie, melodyjne egzotyczno-rosyjskie tango. Śpiewak i tancerz w białych majtkach z falbantami jest bardzo zabawny. (ver.)

Kino „Harja“ wyświetla film pod tyt. „Człowiek bez nóg“. W filmie podobnie jak na scenie są sztuki, które tylko dlatego cieszą się powodzeniem, że miały szczęście do dobrej obsady. Ale powodzenie sztuki wówczas nie jest właściwie sukcesem sztuki, a sukcesem sztuki aktor-skiego jakiegoś wybitnego talentu. Gdyby w filmie „Człowiek bez nóg“ rolę tytułową kreował jakiś przeciętny aktor, film musielibyśmy zakwalifikować jako bardzo przeciętnie atrakcyjny. Ale że rolę tytułową kreował jakiś niedawno zmarły mistrz maski Lon Chaney, który nam daje tutaj jeszcze jedną świetną próbkę swego wielkiego talentu, film musimy dla kwalifikować jako ciekawy, zwłaszcza dla tych, dla których dynamika nie jest jedy- nym warunkiem dobrego filmu. (Ga.)

Kino „Tezca“ wyświetla film pod tyt. „Ostatni monarcha“. Jest szereg fragmentów z historii ostatnich Habsburgów. Najwięcej miejsca w filmie zajmuje ten garczny romans arcyksięcia Rudolfa z baronką Marją Vercera. Film kończy się ucieczką króla Karola i Zyty do Szwajcarii. W rolach głównych oglądamy: Maly Delschaft, Alfonsa Frylanda i Ernę Morenę. (Ga.)

# ŻYCIE SOKOLE

## Wspaniała manifestacja sokola

Imponujący zlot Okręgu Leszczyńskiego w Gostyniu

Piękne tradycje Gostynia, nawskroś narodowe usposobienie jego mieszkańców i z dawnych czasów znane symbole najszersze dla sprawy sokolej, ujawniły się znów z żywiołową siłą z okazji zlotu Sokolstwa okręgu leszczyńskiego, który się odbył w Gostyniu w niedzielę 2 sierpnia. Ulice miasta, któremi przechodzić miał pochód, pokryły się gęstą zielenią brzołek, poutykanych wzdłuż jezdnii, ponad ulicami zwieszały się liczne fanerony i girlandy z napisami, zawierającymi mocne hasła sokole i narodowe i prawie że nie było domu, z którego nie powiewałyby sztandary o barwach narodowych. Tym zewnętrzny oznakom powitalnym pięknie wtórował serdeczny nastrój, ożywiający całe patryjotyczne obywatelstwo miejscowe. Co się ujawniło szczególnie podczas pochodu, gdy kroczące ulicami drużyny sokole obrzucały kwiatami, oraz na boisku zlotowym, które tłumnie obległa publiczność, żywo manifestując swe serdeczne dla sokolstwa uczucia i uznanie dla jego pracy.

Mimo trudnej sytuacji gospodarczej i wyczerpania się gniazd na koszt niedawnego zlotu dzielnicowego, zlot był dobrze obsesany, a przytem znakomicie zorganizowany i przeprowadzony, przyczem duża część zasługi spada na miejscowe gniazdo, które z swym prezesem dh. Peisertem i naczelnikiem dh. Gulińskim na czele wzorowo spełniło swe obowiązki gospodarza. Stroną gimnastyczną zlotu kierował dh. podnacz. okr. Kozłowski w zastępstwie dh. nacz. Szurkowskiego, który dla ważnych przyczyn nie mógł w zlocie uczestniczyć. Prócz gniazd należących do okr. leszczyńskiego licznie reprezentowany był także okr. kościański, który przybył w sąsiedzką gościnie w sile przeszło 100 ludzi z dh. prezesem Stróżykiem na czele. Poza tem uczestniczyła w zlocie także delegacja z Koźmina, okr. jarocińskiego. Przewodnictwo Dzielnic Wielkopolskiej reprezentował dh. prezes Wolski z Poznania, a Dzielnicowy Wydział Sokolich drużyna Sobczyńska.

W godzinach porannych odbyły się próby ćwiczeń zlotowych na boisku w ogrodzie strzelniczym, poczem w imponujący mpochodzie z licznymi sztandarami udano się do kościoła na uroczyste nabożeństwo, podczas którego przebywający przejeżdżając w Gostyniu ks. prefekt z Częstochowy wygłosił podniosłe kazanie o miłości ojczyzny. Po nabożeństwie nastąpił powrót do strzelnicy oraz sprawna defilada przed starszą sokołką.

O godz. 4 po poł. wobec tłumnie zgromadzonej publiczności wkroczyli na boisko szeregi ćwiczących drużów, druchen i młodzieży z poczem sztandarowym na czele, prowadzone przez dh. nacz. Kozłowskiego, który złożył raport dh. prezesowi Dzielnicy. Następnie prezes okręgowy dh. Kotlarski z Leszna dokonał otwarcia zlotu, w przemówieniu swem wskazując na

doniosłe znaczenie naszych zlotów, jako egzaminu ze sprawności fizycznej i organizacyjnej oraz świadectwa żywotności, tężyzny i karności sokolej w służbie dla Polski i kończąc okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, powtórzonym z zapalem przez Sokolstwo i publiczność przy dźwiękach odegranego przez orkiestrę hymnu narodowego. Potem przemawiał jeszcze dh. prezes Dzielnicy, w gorących słowach podkreślając piękne i chlubne tradycje Sokolstwa i jego wybitny udział w dziele wywalczenia niepodległości państwowej oraz nawołując drużów i druchny do dalszej wytrwałej pracy w myśl szczytnych hasel sokolich.

Po tej uroczystej inauguracji rozpoczęły się pokazy gimnastyczne, których program był obfity i urozmaicony. Występy zbiorowe obejmowały dzielnicowe ćwiczenia wolne drużów (196) i druchen (75) oraz ćwiczenia wolne młodzieży męskiej. Ćwiczenia te wykonano dobrze i sprawnie, przyczem szczególnie wyróżniły się druchny. Na sprzętach (poręcze i drążek) pisywał się wzorowy zastęp drużów, budząc ogólny podziw. Dobry był również zastęp młodzieży m. na poręczach i w skokach. Kulminacyjnym punktem programu pod względem zewnętrznego efektu były piramidy miejscowej drużyny męskiej, budowane pod kierownictwem dha nacz. Gulińskiego przy zastosowaniu drabin pionowych i poziomych z prętnikiem na 8-metrowej wysokości i wykonaną na nim „obrymka”. Piramidy gostyńskie mają już swoją ustaloną dobrą reputację, a wspaniały występ niedzielny przysporzył zarówno autorowi jak i wykonawcom nowej chluby, czego dowodem były długo niemilkące żywiołowe oklaski. Ładnym, nastrojem uzupełnieniem piramid były równoczesne popisy akrobatyczne, — które przeprowadzał dh. nacz. Guliński ze swymi dwoma synkami, młymi sokołkami 3 i 5-letnimi, a które również serdecznie i rzeświście oklaskiwano. Wreszcie na zakończenie zaprodukowano nasze barwne tańce narodowe, mianowicie zamazystego „krakowiaka” w 12 par w krakowskich strojach ludowych oraz dziańska „sokołówkę” w 14 par w mundurach sokolich, zdobywając ogólne uznanie i szczerzy poklask.

Wobec wyczerpanego programu, dh. prezes okr. Kotlarski zakończył zlot krótkim przemówieniem, dziękując obywatelstwu gostyńskiemu za liczny udział i objawy serdecznej sympatii oraz prosząc o dalszą czynną współpracę. Wobec pięknej i ciepłej pogody jeszcze przez długi czas ludno i gwarno było w pięknym ogrodzie „Strzelnicy” a wieczorem odbyła się na sali ochocza i harmonijna zabawa taneczna. Okręg leszczyński może być zadowolony ze swego zlotu, który udał się pod każdym względem, a udać się musiał wobec stałej i rzetelnej pracy, jaką w okręgu tym się prowadzi.

## 25-lecie służby dla Ojczyzny i zdrowia

obchodził w niedzielę Sokół w Główniej

Ubiegłej niedzieli Tow. Gimnastyczne „Sokół” w Główniej obchodziło uroczyste 25-lecie istnienia. Już od rana zaroilo się w Główniej od braci sokolej, przybyłej na podniosłą uroczystość. Po raporcie i przeglądzie drużyn sokolich, którego na Rynku Wschodnim dokonał wiceprezes okręgu pozn. dh. Bitter, ruszono wraz z miejscowymi organizacjami z orkiestrą kolejarzy na czele na uroczyste nabożeństwo. W pięknie odnowionym kościele, przy kwiatami bogato przybranym i lasem sztandarów otoczonym ołtarzu odprawił w intencji „Sokola” uroczystą mszę św. ks. Leon Czwojdzkiński, który równocześnie wygłosił od ołtarza pełne głębokiej treści kazanie, wskazując na szczytne obowiązki „Sokola” wobec Boga i Ojczyzny. Do podniesienia nastroju uroczystości kościelnej przyczynił się w dużej mierze miejscowy chór kościelny pod osobistym kierownictwem p. dyr. Górnickiego. Po nabożeństwie wspólnym pochodem udano się na salę p. Koczorowskiego na uroczyste zebranie.

W wypełnionej po brzegi, pięknie i bezinteresownie przez p. Pietruszyń-

skiego przybranej sali, zagał uroczystość prezes gniazda p. Tomczak, który powitawszy władze i licznie przybyłe delegacje sokole, oraz przedstawicieli miejscowych organizacji, powołał jako przewodniczącego zebrania przedstawiciela Dzielnicy Wlkp. i radnego miasta, p. Libera. Poza tem do prezydium zebrania powołano p. St. Kirschkego jako sekretarza oraz p. dyr. Górnickiego i prezesa Tow. Przemysłowców w Główniej p. Ant. Maleckiego jako lawników. Ponadto przy stole przydziałnym zasiadli członkowie komitetu honorowego. Z kolei sekretarz gniazda, p. Wiertelak, odczytał sumienne opracowane sprawozdanie z 25-lecia, z którego wynikało, że gniazdo trudne, ale i zaszczytne obowiązki wobec Boga i Ojczyzny, szczególnie w czasach zaborczych, w trudnych nieraz warunkach materialnych wypełniało z największą energią i zapalem, zyskując z każdym rokiem liczniejsze szeregi młodzieży.

Następnie przewodniczący zebrania, p. Libera, w pięknym przemówieniu, nawiązując do wygłoszonego referatu, wskazał na trudności, jakie w ostatnich

czasach czyni się „Sokołom”, zakazując im odbywania zlotów. Przypomina to żywo czasy zaborcze. Mimo jednak tych przeszkód — mówił p. przewodniczący — i mimo forsowania kadr „strzeleckich”, które mają podważyć istnienie gniazd sokolich, mimo tych metod walki, „Sokół” rozwija się pomyślnie, nie odstępując od swych ideałów. Przewodniczącemu p. Libery, który w zakończeniu zwrócił się z apelem do wytrwania, mimo ciężkich czasów, jakie przeżywamy, spotkało się z długotrwałymi oklaskami zebranych, poczem nastąpiło otwarcie złotej księgi, którą ofiarowali p. Sikorski i prezes Koła Stron. Narod. w Główniej, p. Stelmazyk.

Z kolei nastąpiło składanie życzeń. Jako pierwszy przemówił imieniem ks. proboszcza ks. Leon Czwojdzkiński, poczem składali życzenia pp. komisarz Bloch, dyr. Górnicki, Libera imieniem Przewodnictwa Dzielnicy Wlkp., Bitter imieniem okręgu, Jęczkowiak imieniem najstarszego gniazda Poznań - Śród-

mieście, oraz cały szereg delegatów poszczególnych gniazd sokolich i miejskich organizacji, przyczem złożono 14 gwoździ pamiątkowych do sztandaru. Poza tem odczytano cały szereg nadesłanych telegramów od Naczelnictwa i poszczególnych członków komitetu honorowego i innych.

Przed zakończeniem uroczystości wręczono założycielom gniazda pp. Franciszkowi Majewskiemu i Piotrowi Maleckiemu artystycznie wykonane dyplomy pamiątkowe. Poza tem wręczono nagrody za najlepsze wyniki sportowe pp. Wiertelakowi, Majchrzakowi, Kasprovczowi i Kaczmarkowi. Na zakończenie podniosłej uroczystości przewodniczący zebrania wznosił okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, podchwycony z zapalem przez zebranych, poczem orkiestra odegrała hymn narodowy.

Po południu w ogrodzie p. Krajewskiego odbyła się zabawa latowa, urozmaicona sprawnie przeprowadzonymi popisami gimnastycznymi. (jar)

## 20-lecie gniazda sokolego na Winiarach

Jeszcze nie przebrzmiała sobotnia uroczystość wprowadzenia nowego proboszcza, a już następnego dnia, w niedzielę Winiary obchodziły nową uroczystość, dwudziestolecie gniazda Poznań VI — Winiary.

O godz. 10,30 zebrali się miejscowe organizacje oraz druchny i druhowie na boisku Sokola, skąd po złożeniu raportu przez dh. naczelnika Guzińskiego delegatowi okręgu dh. sekretarza Wiertelakowi wyszły wyruszył pochód, który przy dźwiękach miejscowej orkiestry wyruszył do kościoła na mszę św. odprawioną przez nowego proboszcza, ks. Kaczorowskiego.

Po powrocie z kościoła odbyło się w ćwicznicy sokolej uroczyste zebranie, które zagał prezes gniazda, dh. Wincenty Pokrywka, oddając po powitanie obecnych przewodnictwo w ręce delegata okręgu. Do pióra powołano p. K. Napieralskiego z miejscowego koła O. W. P., a na lawników p. komisarza Bayerleina i wiceprezesa Komitetu towarzyszy dzielnic winiarskiej, p. Blocha. Owacyjnie powitano przybyłego w czasie zebrania ks. prob. Kaczorowskiego, który w swoim przemówieniu uwypuklił cechy i dążenia Sokola, przyrzekając przychyl-

ność miejscowemu gniazdu. Do podniesienia uroczystego nastroju przyczynił się swymi udanymi produkcjami wydatnie chór koła śpiewu „Gęźba”. Sprawozdanie sekr. dh. Kędziory z dotychczasowej działalności gniazda obfitowało we wzniosłe momenty, zwłaszcza z czasów powstania. Wykład dh. sekr. okr. Jaskowskiego z historii powstania Sokolstwa przycięto uznaniem i okrzykami na cześć Sokolstwa.

Prócz życzeń złożonych przez ks. proboszcza składały życzenia dh. Jaskowski imieniem poznańskiego Okr., Kom. Tow. Dzielnic Winiarskiej, Tow. Przemysłowe, S. M. P., Stow. Mi. Polek, Stow. Inwalidów, Koło Rolnicze, ofiarując gwoździ pamiątkowy, Tow. Śpiewu „Gęźba”, O. W. P. placówka Winiary, Stronictwo Narodowe Koło Winiary, oraz założyciel gniazda dh. Andrzej Pokrywka. Okrzykiem na cześć Najj. Rzeczypospolitej i odśpiewaniem „Roty” zakończono podniosłe zebranie.

Popołudniu odbyła się na boisku impreza połączona z grami towarzyskimi, oraz wieczorem zabawa taneczna w salce ćwicznicy „Sokolej”.

## Wielkie dni sokole na prowincji

Zlot Okręgu Jarocińskiego

Koźmin. Zarząd miejscowego gniazda wydał poniższą odezwę podpisaną przez dhd: prezesa — Echausta, sekretarza — Kodura i skarbnika — Podlewskiego:

„Z okazji 35-lecia istnienia naszego gniazda odbędzie się w sobotę i niedzielę, dnia 15 i 16 sierpnia b. r. zlot Okręgu Jarocińskiego w naszej siedzibie pod protektoratem Jego Eks. Ks. biskupa St. Łukomskiego. Zlot ten musi wypaść jak najwspanialej, a poza tem przekonać musi szerokie masy naszego społeczeństwa o pracy wychowawczej prowadzonej w duchu narodowym, o naszej pracy, jaką podjęliśmy, mając na myśli zdrowie duchowe i cielesne młodzieży, która jest przyszłością narodu.

Zlot ten ma za zadanie uświadomić naszym braci Polaków, że pod znakiem Sokola wre prawdziwa praca narodowa, praca wolna od wszystkich wpływów politycznych.

Dlatego dziś zwracamy się do was Przechadni Druhowie z apelem — stańmy jak najliczniej w szeregach i w ćwiczeniach w dniu naszego zlotu! W dniu tym nie może zabraknąć ani jednego druha lub druchny, ćwiczącej lub nie-ćwiczącej. Stańcie muszą wszystkie nasze sztandary, aby dowieść, iż Sokół to potęga, to siła!

Pamiętajcie druchny i druhowie, że od was zależy powodzenie zlotu. Przyście nas, gdyż liczymy na Waszą pomoc z przekonaniem, że nas nie zawiedziecie. Przybywajcie wszyscy, a przyjmijemy Was z wdzięcznym sercem i staropolską gościnnością.

Hasłem naszym wszyscy na zlot do Koźmina w dniu 15 i 16 sierpnia!”

Wspomniany zlot odbędzie się na boisku przy Domie Katolickim. Drużyny ćwiczące muszą być rano na próbie; przyjazd pociągów od strony Jarocina o godz. 0,30 (w nocy) i 8,12 (rano) od

strony Krotoszyna o godz 19 i o 7,17 (rano); od strony Gostynia o godz. 17,33 i 7,13 (rano). Na dworcu i u drh Wł. Grodzkiego będą oczekiwać kwatermistrz. Legitymacje zlotowe w cenie 2,— zł. za dwa dni od osoby i 1,— zł. od młodzieży wykupuje każdy druha względnie druchna oraz młodzież przez swego naczelnika w biurze zlotowym u drh. Wł. Grodzkiego. Druchny, młodzież i druhowie ćwiczący otrzymują przy wykupie legitymacji kwit na bezpłatne wyżywienie i kwaterę podczas całego zlotu.

Dla starszych drużów odbędzie się wspólny obiad w sali drh. Grodzkiego. Chcący brać udział w tym obiedzie winni przesać imienne zgłoszenie pod adr. gniazda w Koźminie. Druhowie, druchny i młodzież winni przywieźć ze sobą menażkę, garnuszek, nóż, widelec, mydło, ręcznik i koce.

Po ukończeniu występów w pierwszym dniu odbędzie się uroczysta akademja z referatem dh. dr. Białasika a w drugim zabawy taneczne w salach p. J. Mrozkowiaka i drh. Wł. Grodzkiego.

Ze swej strony zasyłamy gniazd jubilatowi najszersze szczęście Boże w dalszej, tak owocnej pracy na niwie sokolej i narodowej, a Okręgowi Jarocińskiemu, na ręce jego dzielnego i zasłużonego prezesa dha Walentego Paterka najserdeczniejsze życzenia świetnego rozwoju oraz całkowitego udania się zlotu. — Redakcja.

## Zlot okręgu wronieckiego

W Międzychodzie odbył się w niedzielę 2 bm. wspaniały zlot okręgu wronieckiego, z którego sprawozdanie z powodu braku miejsca zamieścimy dopiero w następnym „Życiu sokolem”.

## Przesady i zwyczaje zniwiarzy

Złe jest człowiekowi w kamiennej twierdzy zwanej miastem, gdy w upalne południe żar słoneczny rozpalą asfalty bruku tak, że grzęzną w nich opony taksówek. I źle jest na wsi, kiedy się o południowej spiekocie znajdzie w łanie zboża Upał więzi ludzkie oddechy, pali zboża i trzyma przyrodę całą w ryżach niesamowitej ciszy. Wartki strumień zdaje się ustawać w biegu i porzucić raz po raz odwieczne swary z kamieniami, młkną zmęczone pasy-koniki w oczekiwaniu godziny dwunastej, która równie groźna i niesamowita jest, jak jej północna siostra. W wyobrażeniach ludowych ma owa roziskrzona upałem pora niemniejsze znaczenie od czarnej godziny duchów. I równie jest niebezpieczna dla śmiertelników. Po miedzach polnych i wśród łanów zboża grasują wówczas złośliwe demony południa, które dybia na życie człowieka właśnie wówczas, gdy słońce najsilniej grzeje. Niema chyba narodu, któryby nie uosabiał złych skutków żaru słonecznego pod postacią niesamowitego straszdyła. I to przeważnie żeńskiego rodzaju. We Francji wierzą rolnicy, że łany zboża przebiega o południu strzyga, zwana „dame verte“, która w orszaku towarzyszek przebiega zagonny taneczną stopą, jest piękna i pełna syreniego uroku. Inaczej w Niemczech, gdzie rolę tę spełnia potworna czarownica, zwana „Kornmutter“, w Szwecji zwana „Kornmora“ u Serbów lużyckich sierpownica ścina dzieciom głowy sierpem. W Polsce zaś przybrała zarówno nazwę jak przymioty dość oryginalne i swoiste. Zowie się południcą lub przypolnicą. Już starzy Polacy ją znali i widywali w zbożu. Grzegorz Knapski zapisuje w swym słowniku, że południca jest to straszdyło, które ukazuje się w południe pod postacią kobiety. W rozmaitych okolicach Polski lud rozmaicie sobie wyobraża kształty tych

### czarownie południa.

Jako uosobienie żaru niszczącego mają one zazwyczaj ogromne, płonące piersi z żelaza, i zieją smolą z piekła rodem. Zadaniem ich jest szkodzić ludziom na każdym kroku. Ich dziełem jest porażenie słoneczne i ten lęk, jaki samotny człowiek odczuwa w polu w godzinie południowej. Nie pozwalają zaś zniwiarzom, zwodząc ich widokiem ognia we wsi. Czasami wyrwywają nawet kosy robotnikom. Tam, gdzie zdala na łanie żyta kłosa falują wiatrem poruszane, siedzi napewno „demon meridionalis“ w spódnicy. Nie należy się zbliżać do niej, broń Boże, a gdy zajdzie droga człowiekowi, należy ją zająć rozmową, bo gdy godzina pierwsza minie i pora południowa się skończy, siła jej zniknie zupełnie, podobnie, jak zniknie upiór północny, gdy kogut zapieje.

Na Pomorzu snują się po polach „żytnie - baby“ z kijem lub nożem w ręku, rozrywają napotkane dzieci pazurami lub smarują je smolą. Oprócz piersi żelaznych mają również odróżające głowy zwierzęce, więc głowę żabią lub lwia, albo też dwie ludzkie głowy i chętnie jeżdżą konno. Mieszkańcy okolic Starogardu wierzą, że taka żytna-baba na koniu wyklęta dzieciom oczy lub też rozrywa je pazurami. Pożyteczna jest jednak do dziś jako strach na niegrzeczne wiejskie dzieci.

W okolicach Sulmierzyc w Wielkopolsce znudził się południcom ten koszmarny wygląd starej baby. Występują więc pod postacią urodziwych, wspaniale ubranych panien i zamiast straszyc dzieci, dybia na cnotę urodziwych parobczaków.

Jeszcze inny wygląd ma demon południa na Mazowszu. Zowie się on Sibiela (zniekształcona Sybilla), a ma postać, coś jak syrena, pół-ludzka, pół-bydlęca. Sibiele przemieszkują w gęstwinach leśnych, poznać je można łatwo po psich odnóżach, oraz po białym stroju, gdyż z wzorem białych dam harują po polach w powłóczyściej bieli.

### Kłosa pierwszy i ostatni

Pod naporem życia i jego pospiesznego tempa zanika coraz bardziej obrzędowy charakter zniw u ludu. Ledwie strzępy po nim pozostały, z każdym pokoleniem coraz uboższe i mniej zrozumiałe. Cywilizacja i urbanizacja wsi postępuje bezwzględnie, nadając starym zwyczajom ludowym już tylko charakter pusty zabawy. Ale tradycja jest uparta i nie prędko da się zgniebić i wytrzebić zupełnie. Pozostały więc np. zwyczaje związane z pierwszym i ostatnim kłosem zżętego zboża. Zdarzają się jeszcze przepisy obowiązujące, kto ma prawo i obowiązek zerwać pierwszy kłosa

w chwili rozpoczynających się zniw. Często bywa to sam gospodarz, albo panna dziedziczka ze dworu, lub wreszcie przodownica, czy najrzadziej z dziewcząt - zniwiarek. Na Podlasiu odbywają się nawet wyścigi między kłosiem a przodownicą, kto pierwszy? Pierwszy kłosa służy jako wróżba o dobrym urodzaju, jako talizman i ochrona przeciw złym przypadkom, jako lekarstwo domowe, wreszcie jako votum do kościoła. W niektórych okolicach przepasują pierwszymi kłosami zniwiarzy, wierzących, że taki przepas uchroni ich od bólu w krzyżach i zapewni doskonałą formę w pracy.

Ostatni kłosa i ostatni snop ma jeszcze donioślejsze znaczenie. Jest on w oczach ludu symbolem, ucieleśnieniem doniołości zboża i krescencji rolnej wogóle. Ścina się kłosa ostatnie obrzędowo i starannie przechowuje, a następnie wysiewa z nich ziarno dla zapewnienia ciągłości i pomyślnych plonów w roku przyszłym. W rozmaitych stronach Polski łączy się z tą chwilą szereg zwyczajów, obrzędów i pieśni. Różnią się one od siebie zarówno w nazwach jak i przebiegu, a nazwy te są, rzecz ciekawa, często zaczerpnięte ze świata zwierząt.

### Przepiórka, koza i pep

Ostatnia kępka zboża pozostawiona niezżęta na polu zowie się na Mazowszu „przepiórka“. Niby, że ją pozostawiono dla tego symbolicznego w życiu wsi ptaka, który gnieździ się w zbożu i śpiewem swoim ożywia ciszę łanów. Wśród kępki, oczyszczonej z chwastów (ażebry zboże było w przyszłym roku czyste), kładzie się kęs chleba i szczyptę soli, niby dar dla umiłowanego ptaka, niby symbol potrzeb rolnika. W dniu dożynkowym dziewczęta, przystępując do wicia wienca, śpiewają:

Hej, wyleć, wyleć raba przepiórko  
Bo już nie wyjdziem w to czyste półko.  
Plon niesiemy plon.

Ten sam wąski pas nieskoszonego zboża zowie się w południowych okolicach Polski „koza“. Owa kozę traktują żęncy również bardzo uroczysto. Zdobia ją w gałanki, ubierają w polne kwiaty, potem symbolicznie opielają i bronują, poczem tańczą dokoła, śpiewając pieśń odpowiednią, która w Lubelskiem brzmi następująco:

Ej, kto kozy nie piel  
Ten nie doczeka niedzieli  
A kto będzie kozę pił  
Będzie, będzie sto lat żył!

Zupełnie inaczej wśród ludu Polski zachodniej. Tu miejsce mazowieckiej „przepiórki“ i małopolskiej „kozy“ zajmuje „pep“ albo „pępek“. Nazwa niejako symboliczna. Charakterystyczną nazwę „pępek“ — pisze prof. Bystron w swych „Zwyczajach zniwiarskich w Polsce“ (Kraków 1916) — spowodowało bezwątpienia wyobrażenie, że, ścinając je, zrywa się niejako ostatni węzeł łączący zboże z rodzącą je ziemią. „Nawet odrębna, lecz rzecz zupełnie ta sama. Ostatnia przygarstka zboża na łanie, która posłuży później do uroczystości. Czasem bywa to poprostu bukiet z ostatnich kłosów żyta i kwiatów polnych, przewiązany tasiemką lub kolorowym papierkiem, przodownik zniwiarczy niesie go na kosie i stawia u gospodarza na stole, względnie wręcza solennie panu dziedzicowi. Oskar Kolberg, znakomity zbieracz zwyczajów ludowych, który w połowie ubiegłego stulecia zwędrował piechotą całą Polskę, widział taką uroczystość jeszcze w Górczynie i na Jeżycach, które wówczas były wsiami pod Poznaniem. Po zebraniu wszystkich ziół, a więc po wszystkich pępkach następuje dopiero ogólny wieniec. Z pępkim wiąże się również pieśni odpowiednie. Więc na Kujawach śpiewają: „O, mój miły pepie, któż cię dziś uchrępie?“, a w powiecie ostrowskim:

Niechaj będzie pochwalony  
przed naszym dworem  
przyszliśmy tu z ładnym pępkim  
I z panem Bogiem.

### Dożynki, okrężne, wieniec

A cóż dopiero różnice, panujące w nazwach, przebiegu i akcesorjach ludowej uroczystości po zniwach! Są one tak widoczne i tak nieodłączne zrośnięte z pewnymi okolicami, że można je odgraniczyć na mapie. Mapę taką, odzwierciedlającą rozmieszczenie nazw uroczystości późniejszej, znajdujemy w podręczniku etnograficznym prof. A. Fischera pt.: „Lud Polski“ (Lwów, 1926). Nazwy polskiego święta lata są następujące: dożynki (obżynki, wyżynki), okrężne, wieniecowa lub wieniec. Przyj-

rzawszy się wspomnianej mapie, spostrzegamy, że dożynki i nazwy do nich zbliżone panują na obszarze dawnej Galicji, dalej na Śląsku Cieszyńskim, potem w Kieleckiem i Piotrkowskiem, a przez Lwów i Tarnopol dochodzą łukiem szerokim do Hrubieszowa. W tych stronach nie zna nikt „okrężnego“, ten obcy ludowi małopolskiemu termin oznacza tę samą uroczystość na Mazowszu. Natomiast wieniec dominuje na obszarze Polski zachodniej. Rozgraniczenie takie nie jest napewno rzeczą przypadku. W tej silnie odeinającej się odrębności nazw zachował się daleki ślad dawnych różnic plemiennych. I nietylko w obrzędach da się to zauważyć. Również w szeregu innych nazw z życia codziennego, z których etnologowie i lingwiści tworzą całe zespoły różnic i podobieństw. Z rozmieszczenia takich nazw można wysnuwać, jak to czyni prof. Czekanowski, wcale zajmujące wnioski. Jednym z takich słów granicznych jest np. gwóźdź ruchomy, łączący obie części wozu. Na Mazowszu, Kujawach i w części Małopolski nazywają go „sworzeń“, zaś w Wielkopolsce i zachodniej Małopolsce: „sierdzeń“. Podobna jest granica rozmaitych nazw koguta, którego po wsiach zowią raz kokotem, to znów kurem i piejakiem, gdzie również występuje łączność Wielkopolski z ziemiami południowo - zachodnią Małopolski.

### Plon niesiemy, plon!

Ale wróćmy do zniw, których punktem kulminacyjnym jest pieśń w czasie wienca czy dożynek. Składa się ona z rozmaitych części właściwych pewnym okolicom, a łącznikiem wszystkich jest niezmienny refren: „plon niesiemy, plon“, raz krótki, kiedy indziej wydłużony w całą strofę:

Plon niesiemy plon  
Jegomości w dom  
Żeby zboże plonowało  
Na sto korcy mendel dało  
Plon niesiemy plon!

Badania szczegółowe wykazały, że ten właśnie refren, a co za nim idzie i cała pieśń zapewne jest pochodzenia wielkopolskiego. Skąd później rozeszła się huczna pieśń dożynekowa po wszystkich krajach i okrajach naszej ziemi.

Zanika dziś i w zaniedbanu zostaje ludowy obrzęd zniw. Już raczej w książkach niż w życiu można go poznać w całej okazałości. Ale to chyba okres przejściowy. Bo zainteresowanie, okazywane zwyczajom ludowym przez miasta i powodzenie widowisk regionalnych wróża mu raczej rozkwit w przyszłości.

St. Wasylewski

## „Dobrodziejstwa“ prohobicii w Stanach Zjedn.

Na marginesie polskiej książki o prohobicii amerykańskiej.

Trudno mówić o czemś, czego niema, a co jednocześnie jest. Tak właśnie ma się sprawa z prohobicją amerykańską. Oficjalnie istnieje w Stanach Zjednoczonych prohobicja, chociaż ogół mieszkańców tego kraju własnym tajemnym przemysłem zdobywa sobie bez wielkich zachodów upragniony alkohol i systematycznie upija się nim.

Słusznie tedy postąpił p. H. Grabiański, biorąc jako tytuł do swej ostatnio wydanej książki „Ekonomiczne skutki ustawodawstwa prohobicyjnego w Stanach Zjednoczonych A. P.“ Istotnie, mówiąc o prohobicii należy starannie odróżnić znaczenie ustawy prohobicyjnej (Volstead Act) od właściwej abstynencji ludności. Ustawa istnieje, ciąży nad państwem i nad krajem, natomiast abstynencji napewno nikt nie spotka wśród ogółu mieszkańców U. S. A.

Ustawa prohobicyjna wogóle minęła się ze swem przeznaczeniem. Miała ona za zadanie „umoralnić“ Amerykę, jednakże przyczyniła się znakomicie do przekupstwa, do oszustwa społecznego, do przemyślnictwa, do lekceważenia wreszcie postanowień państwowych. Ustawa, której nikt nie przestrzega — jest demoralizowaniem społeczeństwa i ośmieszeniem państwa. Nadzieje „uzdrowotnienia“ Ameryki również zupełnie zawiodły. Ludzie piją, jak piłi przed 1920 rokiem, z tą jednak różnicą, że z każdym rokiem trwania ustawy prohobicyjnej mnożą się zatrważające wypadki zatrucia alkoholem „własnego wyrobu“, tuczną sprzedawaną przez tysiącznych spekulantów, jako „europejską, oryginalną“ wódkę i wino.

Jeszcze w 1919 r. spożycie alkoholu dawało państwu 470 milj. dolarów dochodu, natomiast w 1926 r. generał Andrews i dr. Dorand stwierdzili na komisji budżetowej Senatu, że rząd gwóźdźkowy, łącznie z samorządami poszczególnych stanów wydał 300 milionów dolarów rocznie na akcję przestrzegania ustawy prohobicyjnej. Kosztowna ustawa trwa jednak nadal, a koszty jej podtrzymania wzrastały z każdym rokiem.

Podczas gdy przed wojną ilość żyta, zużywanego przez przemysł gorzelniczy, wynosiła prawie 6 milj. buszli (1 buszel — 36 litrów), to w r. 1923 spadła ona na 5 108 bu-

szli. Podobną proporcję widzimy w rzuceniu jęczmienia, owsa, kukurydzy, pszenicy, ryżu. Dla krajów rolniczych, któreby kiedykolwiek zaprzęgnęły wprowadzić u siebie ustawę prohobicyjną, doświadczenie, jakie zyskały Stany Zjednoczone w tej dziedzinie stanowić będzie poważne „memento“. Niema co mówić o przemysle rzemieślniczym i browarnianym, który stanął przed wojną poważną gałęzią przemysłu Ameryki. Tylko dzięki wyjątkowo dobrej konjunkturze gospodarczej z lat 1925—1929 upadek tej gałęzi przemysłu nie wywołał poważniejszych następstw w życiu ekonomicznym całego kraju.

Pomyślna konjunktura gospodarcza w latach 1925—1929 stała się też przyczyną utrzymania przy życiu ustawy prohobicyjnej. Dopiero obecny kryzys ekonomiczny ukazał we właściwych barwach całą prawdę. Pomyślna konjunktura powojenna minęła, pozostały jednak wielomilionowe straty skarbowe, ruina rolnictwa, kryzys w przemyśle...

Zapewne Stany Zjednoczone już niedługo bawić się będą tym kosztownym eksperymentem i zrezygnują z „dobroczynnych“ jej skutków na gruncie moralno - społecznym i gospodarczym.

N. K.

## Czaszka kobiety zmarłej przed milionem lat

„Daily Telegraph“ donosi z Cauberra, że w środkowej Australji, w Jervois Range, odkryto czaszkę ludzką, która zdaniem prof. sir Colin Mackenzie, dyrektora australijskiego instytutu anatomicznego, jest częścią szkieletu kobiety, zmarłej przed przeszło milionem lat. W odczycie, wygłoszonym przed członkami towarzystwa lekarskiego w Cauberra, sir Colin stwierdził, że odkryta czaszka stanowi najbardziej doniosłe wydarzenie w odnalezieniu czaszek prehistorycznych, jakie dotąd zanotowano w historii świata. Jest ona o wiele wcześniejsza, niż czaszka odkryta w Pekinie o której wszyscy uczeni świata wyrazili się jednogłośnie. Kobieta, do której czaszka ta należała, liczyła w chwili śmierci około 30 lat. Musiała mówić jedynie mową prymitywną, o której ślad jedynie mogła być. Kość czołowa, tak wąska i spadzista, świadczą o nieznanym niemalże rozwoju mózgu. Zdolności mózgu są najmniejszej, na jakie kiedykolwiek dotąd trafiono. Sir Colin jest zdania, że szczątki odnalezione należą do rasy, która nie miała jeszcze chodź w postaci stojącej.

S. F.

## Monachjum konsumuje prawie tyleż mleka co piwa

Monachjum uchodzi za raj piwoszów i ojczyznę wielkich browarów. Zdawałoby się, że ludność Monachjum konsumuje wyłącznie piwo na niekorzyść innych napojów. A jednak tak nie jest. Jak stwierdza statystyka, skonsumowano w Monachjum w roku 1930 mleka po 0,35 litra dziennie na głowę, gdy tymczasem konsumacja mleka w Berlinie wynosiła w tym samym czasie tylko 0,27 litra dziennie na głowę. Konsumacja zaś piwa wynosiła w Monachjum w 1930 r. 0,46 litra na głowę dziennie.

Hemoroidy  
CZOPKI  
**Anuscol**  
GOECKE

Lecznicy środek  
Wypróbowany  
Sprawdzający ulgę  
w cierpieniach  
Wyststrzegaj się podrabiań  
Prawdziwy tylko  
w pudełkach z plombą



Do Zarządu Kursów Maturycznych  
„WIEDZA“  
w Krakowie

ul. Studencka 14, I. p.  
Niniejszym zawiadamiam, że dnia 30. V. 1931 r. złożyłam egzamin uzupełniający maturę seminarjalną w państwowym seminarjum im. J. Joteyko w Krakowie z wynikiem dodatnim.

Za sumienne przygotowanie mnie do tegoż egzaminu w drodze korespondencji z pomocą skryptów, czuję się zobowiązana do złożenia serdecznego podziękowania do Złożenia serdecznego podziękowania Szan. Zarządowi, oraz PP Profesorom.

Aniela Wcisłówna  
Kozłów, poczta Gręboszów, pow. Dąbrowa,  
Tp 230



W sobotę, dnia 8 sierpnia 1931 r. zasnęła w Bogu, opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św., po długoletnich cierpieniach, nasza najdroższa matka, babka i prababka ś. p.

z Kalksteinów

# Izabela Chłapowska

przeżywszy 76 lat. Eksportacja zwłok odbędzie się we wtorek, dnia 11 b. m. o godz. 6,30 wieczorem do kościoła parafjalnego w Glesnie; nazajutrz nabożeństwo żałobne i pogrzeb o godzinie jedenastej rano.

W ciężkim smutku pogrążone

Glesno, 8 sierpnia 1931 r. **dzieci wnuki i prawnuczka**

Osobnych uwiadomeń nie wysyła się.

## Ofiary Kwasu moczowego



Podagra  
Otyłość  
Reumatyzm  
Arterio-  
Scleroza



Zatruty Kwasem moczowym, torturowany bólami, może być uratowany tylko przez

# URODONAL

Ponieważ URODONAL

rozpuszcza Kwas moczowy.

Generalna Reprezentacja. nw 4424  
Warszawa, Fredry 4.

Prawdziwy URODONAL tylko z polską i francuską etykietą.

Zadać w aptekach i składach aptecznych.

Dostawę zaprzęgów konnych

do zwózki ziemi przy pracach doraźnych wydamy w drodze przetargu. Oferty należy składać do dnia 13 sierpnia 1931 r. godz. 9 w ratuszu, pokój 33, gdzie również odebrać można formularz ofertowy. nw 497/8

Poznań, dnia 6. 8. 1931 r.

Magistrat VII.

Dnia 8 sierpnia 1931 roku zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka i babka, ś. p.

z Wellengerów

# Stanisława Mizgalska

w 60 roku życia. Eksportacja zwłok z domu żałoby do kościoła Farnego nastąpi w dniu 12 b. m. o godz. 9,30, po czym nabożeństwo żałobne a następnie odprowadzenie zwłok do grobu rodzinnego na cmentarz parafjalny.

W ciężkim smutku pogrążeni

**synowie, wnuk i rodzina**

Grodzisk Wlkp., 8 sierpnia 1931 r.

Osobnych uwiadomeń nie wysyła się.

## Wróciłem

**Dr. med. Bol. Hanasz**

choroby wewnętrzne

Pocztowa 31a 9-114-6 Telefon 35-59  
zw 10 394

## Teatr Variete „Alhambra“

ulica Fr. Ratajczaka 21 — Dom Rzemieślniczy  
Zmiana programu!

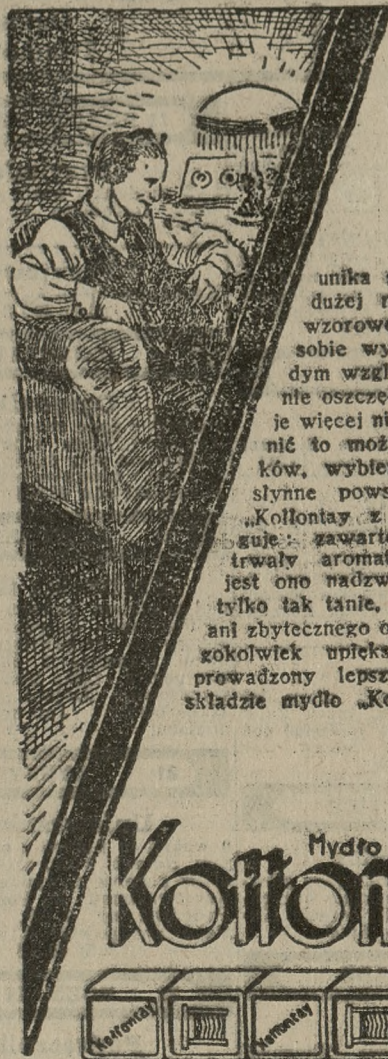
Słynna trupa La bella Asrevart!

Stup! Muzykalne clowny — Jones et Stones:  
Początek o 8,30 wiecz. Kasa otwarta od godz. 6 wiecz.

## Inżynier agronom

obeznany ze wszystkimi działami gospodarstwa rolnego i leśnego, rutynowany administrator i dobry handlowiec. **zmieni stanowisko** z dniem 1 grudnia 1931 r. względnie 1 stycznia 1932 r. Łaskawe oferty zarządów dóbr kierować sub: „WPI. 194“ do Tow. Rekl. Międz. g. r. Rudolf Mosse. Warszawa, Marszałkowska 124. lp 27

**PRZEDSTAWICIELSTWO** poważnej fabryki lub firmy na Warszawie i okolicę przyjmie usamodzielniający się młody kupiec, posiadający własne kompletne urządzenie biuro w centrum miasta oraz pomieszczenie składowe. Solidna przeszłość, wykształcenie wyższe, dokładna znajomość rynku i koniunktury. Referencje pierwszorzędne. Łaskawe oferty sub „E. W.“ Uniwersalna Agencja Reklamowa Warszawa, Senatorska 17. np 4988



## Zadowolony mąż

uniką gospody. Szczęście małżeńskie dużej mierze zależy od przyjemnego i wzorowego domostwa, lecz trudno go sobie wyobrazić bez czystości pod każdym względem. Niechże więc Szan. Panie nie oszczędzają nigdy na mydle! Należy je więcej niż dotąd spotrzebywać, a uczynić to można bez powiększenia wydatków, wybierając przy każdym zakupie słynne powszechnie z dobroci mydło „Koffontay z pralką; na uwagę zasługuje: zawartość gliceryny i subtelny trwały aromatyczny zapach. Przytem jest ono nadzwyczaj wydajne i dlatego tylko tak tanie, że nie potrzeba opłacać ani zbytecznego opakowania ani też jakiegokolwiek upiększenia. Każdy dobrze prowadzony lepszy sklep ma stale na składzie mydło „Koffontay z pralką“.

Mydło  
**Koffontay**



Zastępca na Poznań: Pomorsze Kłaczynski i S-ka, Poznań, W Garbary 21.  
Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927.

## Kupujcie tylko obcasy gumowe

nowej marki

# „GLOBUS“

Są one najtrwalsze i najtańsze!

Gwarantujemy 3-miesięczną wytrzymałość w noszeniu!

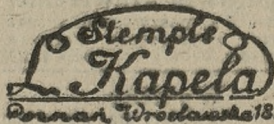
Każdą parę zniszczoną w krótszym czasie, wymieniamy na nową!

## Florjan Kachlicki

Poznań,

ulica Woźna 9, skład skór.

tp 203



## Wymiana!

**Elegancki 75-konny Super-Fiat**

6-cio siedzeniowy bardzo reprezentacyjny

**zamienię na Forda**

nowy model i daty. Adres upraszam do Kurjera Poznańskiego pod zw 10 348

## Opony samochodowe

tylko najlepszych fabrykatów we wszelkich rozmiarach, z najwyższymi rabatami bezkonkurencyjnymi po cenach dotąd niebywałych poleca

**BRZESKIAUTO S. A. Poznań**

ul. Dąbrowskiego 29 - tel. 63-23, 63-65

Bogato zaopatrzone magazyny własne — towar zawsze świeży

Pw 5200-41,62

Dnia 9 sierpnia r. b. o godzinie 3-ciej po poł. odbędzie się w lokalu sołectkim gminy Samoleź, p. Wronki.

## wydzierżawienie obwodu łowieckiego

gminy Samoleź na przeciąg 6 lat. Obszar łowiecki wynosi 638 ha. Odległość od stacji kol. wynosi 2 km. Bliższe warunki dzierżawy można przejrzeć w sołectwie. dw 777

## Polowanie.

gminy Kicin, obszaru 2500 mórg wydzierżawi się na lat 6, dnia 17. 8. 1931, w lokalu p. Piechockiego w Kicinie. Warunki dzierżawy na miejscu. rw 2343

Władysław Polcyn, przewodniczący, Kicin, Poznań 10.

## Hurtowny skład

kolonialny z nowoczesną palarnią kawy w pełnym biegu **korzystnie sprzedam.**

Zgłosz. do Kurjera Pozn. pod rw 2320

# Szkoła domowej pracy kobiet

**Zakopane - Kuźnice**

przyjmuje zapisy na roczny kurs „Przysposobienia Pań Domu“.

zw 10 330

**Choroby wątroby, kamienie żółciowe, choroby przemiany materii leczą zioła**

## CHOLEKINAZA H NIEMOJEWSKIEGO

**początkowe:** Ból w bokach i w dolku podsercowym (gdzie siedzi żebra). Pobolewanie w wątrobie kłopotliwość do obstrukcji. Jezyk obłożony. Odbijanie gazów, gorycz niesmak w ustach. Wzdęcie i burczenie w kiszce. Bóle i zawroty głowy. Podczas ataków: w dolku i wątrobie silny ból który się rozchodzi ku stronie tylnej w pasie krzyżu sięga aż do łopatk. Wzdęcie brzucha rozdanie żeber parcie na kiszke stolcową. Niekiedy wymioty żółci, zimne poty żółtaczka. Blizsze szczegóły kuracji w broszurze np 4881

Dr med T. NIEMOJEWSKIEGO

Do nabycia w laboratorium fizj. chemicznem „CHOLEKINAZA“, Warszawa, ul. Nowy świat 5, tel. 504.96 (na prowincję wysyła pocztą) oraz w aptekach i składach aptecznych. Cena zł 2,50 za ośm tel.

Napisowe słowo (tłusto) 30 groszy, każde dalsze słowo 20 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Czy wiecie już, że światowej sławy „ORIENT-HENNA-SHAMPOONEM“ każdy może sobie bez trudu przez zwykłe mycie doskonale ufarbować włosy na dowolny kolor, lub siwym pierwotnym kolor przywrócić? Wszystkie kolory od najjaśniejszego blond do czarnego, łącznie z najmodniejszymi: Złoty blond dla blondynek, tyrcjan i mahoniowy dla brunetek.

Żądać w składach aptecznych, drogerjach, perfumeryjach i u fryzjerów. Gdzie jeszcze nie ma w sprzedaży, — proszę nadesłać 2.— zł w znaczkach poczt. i podać żądany kolor, poczem prześle kopertę próbną.

Generalny przedstawiciel na Polskę: Tp 1560

**FR. BOGACZ, Bydgoszcz, Dworcowa 93.**

Komunalna Kasa Oszczędności powiatu Czarnkowskiego w Czarnkowie nad Notecią sprzedaje zaraz

## parową fabrykę cegły piasko-wapiennej

połączoną z tartakiem (w mieście Czarnkowie). Do obiektu należy ca 10 ha ziemi. Obiekt można obejrzeć każdego czasu. Oferty pisemne z podaniem ceny prosimy składać na ręce Zarządu wymienionej Kasy (Czarnków Wojew. Poznański, ul. Rybaki) do 20 sierpnia b. r. dw 786

Zarząd Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Czarnkowskiego.

## Majster - Formierz i Stolarz - Modelarz

poszukiwani zaraz do fabryki szamatów w Zachodniej Małopolsce. Szczegółowe oferty z podaniem dotychczasowego zajęcia jak również żądanego wynagrodzenia, składać pod „MF“ do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Rynek 8. np 4 958

## OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 60 groszy

Znak oferty (naprzykład: n 2395, z 21205, d 1811 i t. d. = 1 słowo. Drobne ogłoszenia przyjmują się do godziny 10.

### 1 SPRZEDAŻE

**Parcele**  
budowlane Mosinie na kolonii sprzedają korzystnie. Urbanowski. Mosina. zdwp 48 502

**Urządzenie**  
hoteli: łóżka, kanapy szesławowe, materace wiosenne, stoły, poduszki. Składowa 4 (podwórze), 4 do 6. zdwp 49 336

**Wspaniały**  
samochód Studebacker sprzedam. Kudliński, Niegolewskich 10 a. zdwp 49 345

**Wille**  
przy ul. Matejskiej sprzedam, Kudliński, Niegolewskich 10 a. telefon 6039. zdwp 49 344

**Pekińskie pałacowe**  
szenięta, rodzice z Anglii sprzedam. Czerniejewo. Vostrakowa. zdwp 47 160

**Piekarnia**  
z domem w rynku na sprzedaż. Cena 14 tysięcy, gotówka 10 tysięcy. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdp 49 362

**Dobra**  
egzystencja dla modniarki. Dobrze zaprowadzony i prosperujący sklep kapeluszy i towarów modniarskich z pracownią w mieście powiatowym i garnizonowym (15 000 mieszkańców) na Pomorzu ewentualnie z mieszkaniem 6 pokojowym zaraz do sprzedania z powodu zamażnięcia. Oferty do Kurjera Pozn. pod zdp 49 365

**Zakład dentystyczny**  
na Śląsku z dobrze prosperującą praktyką do sprzedania. Zgłoszenia do Kurjera Pozn. zdp 49 370

**Samochód**  
6 osobowy. 75 konny, korzystnie do sprzedania. „Auto-Lot“ Dąbrowskiego 83/85. zdwp 49 221

**Sprzedam**  
dom z piekarnią i kolonjalką bez konkurencji. Cena według umowy. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdp 49 361

**Sprzedam**  
korzystnie większą ilość suchej kiefbasy. Jan Włodarczyk. Piłkarska 3. tel. 5827. zdwp 49 321

**DZISIAJ W KINIE**  
Apollo: Złotowłose Anioł.  
Aurora: Czerwonoskóry Dżentelman.  
Colosseum: Rycerze miłostek.  
Corso: Zamaskowane twarze i nad brzegami Gangesu.  
Edison: „Most Świętego Ludwika z Rev“.  
Harfa: Człowiek bez nóg.  
Metropolis: Piekło miłości i rewja p. t. Dobry wieczór Państwu.  
Odeon: Marsz weselny.  
Renaissance: Widmo Louvru.  
Słońce: „Pokusa“ z Gretą Garbo.  
Teat: Królewska tancerka.  
Wilsona: Cudzołżnica.

### 2

morgowy ogród z drzewostanem małym mieszkaniem. Żywie i martwy inwentarz w Golecinie zaraz na sprzedaż. Adres wskazać Kurjer Pozn. zdp 49 067

**Pewna egzystencja**  
Skład stroju i towarów krótkich w mieście powiatowym zaraz do sprzedania. Najlepsze położenie. Oferty do Kurjera Poznańskiego zdp 49 229

### 5 KUPNA

**Dom**  
wille kupie dochodowa, Spieszne oferty Kurjer Pozn. zdp 49 341

**Kupię**  
dobry małatek. najmniej 400 morg. wpłace około 80 000 zł. bez pośrednictwa. ewentualnie zamienie na domy. Jaknajszczegółowszy opis z podaniem ostatecznej ceny proszę do Kurjera Poznańskiego zdp 48 241

**Motory**  
elektryczne na prąd stały, 440 volt, od 2-30 koni mocy kupimy. Oferty prosimy nadesłać pod adr.: Elektrycznia, Pleszew. dw 791

### 6 KAMIENICE

**Kamienice**  
II piętrowa z ogrodem przy głównej ulicy w Krotoszynie natychmiast sprzedam. Zgłoszenia Kurjer Poznański nw 5 000

### 7 PIENIADZ

**Na**  
I hipotekę większej kamienicy w Lesznie poszukuję 30 000 zł. Zgłoszenia z podaniem warunków skierować proszę Poznań Bukowska 5. mieszkanie 8. zdp 49 316

**Poszukuję**  
pożyczki 300-500 tysięcy na I. hipotekę ziemską, na dwa lata Zapłać 25 procent dywidendy rocznie. Kurjer Pozn. zdp 49 329

**Poszukuję**  
pożyczki 3-4 tysięcy złotych na gospodarstwo 40 morg na hipotekę; dam 15 procent. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdp 49 368

**25-30 000 zł**  
poszukuje na I hipotekę kamienicę, plac 15 proc. Zgłoszenia Kudliński, Niegolewskich 10 a.

### 8 DO WYNAJĘCIA

**Do wynajęcia**  
3 pokojowe i 2 pokojowe mieszkania w ekspe. 15 proc. Zgłoszenia Kudliński, Niegolewskich 10 a.

**2 pokoje**  
kuchnia z meblami oddam. Zgłoszenia Gen. Umińskiego 7 a. mieszkanie 26. zdp 49 336

**Duży**  
ładny pokój wprost od gospodarza zaraz do wynajęcia ul. Kręta. Kurjer Poznański zdp 49 359

### 11 POKOJE UMEBL.

**Przyjmie**  
1-2 panienki, pokój z utrzymaniem. Ogrodowa 9. II. piętro. prawo. np 4 976

**Frontowy**  
Kochanowskiego 5. mieszkanie 1. zdwp 49 121

### 14 DZIERŻAWY

**Ogrodnik**  
starszy z żoną poszukuje dzierżawy domu wraz z ogrodem 2-3 morgowym przy mieście lub wieszkiej wsi. Łaskawe oferty Kurjer Poznański zdp 48 694

### 15 LETNISKA

**Jastrzębia Góra**  
nad wielkim morzem pensjonat „Płycie“ mż. Jagódzkiej oddaje pokoje z całkowitem utrzymaniem. Kanalizacja, dancing, tenis, poczta. Ceny niskie, kuchnia wyborowa. Dojazd Puck lub Hallerowa. Informacje na miejscu. Pp 5707-62.265

### 21 ZGUBY

**Unieważniam**  
9 weksli in blanco a z 1 000. razem złotych 9 000. zaopatrzonej moim akceptem, wydanych p. Nowostawskiemu w Poznaniu, ul. Podgórna nr 7. P. Baumeller, Pakosław, powiat Rawicz. zdp 49 348

### 22 ROZMAITE

**Podręczniki**  
szkolne używane. Zakup, sprzedaż, zamiana. Najkorzystniej „Książka Antykwariat“ Wozna 12. zdp 48 561

**Pogotowie krawieckie**  
Mostowa 5 a. poszywanie, naprawa futer, czyszczenie, prasowanie odzieży. zdp 49 323

**Wybitny**  
agronom (kawaler) na wysokim stanowisku społecznym przyjmie bezpłatnie dorywczy nadzór sanacji majątku, wzamian za udzielenie krótkoterminowej pożyczki 5-10 tysięcy przy dobrem zabezpieczeniu. Po kwartale zrewanżuje się dziesięciokrotną pożyczką. Kurjer Poznański zdp 49 330

**5.50 zł**  
koszula biała wierzchnia, koszula zefirowa od 6.00. sportowa z krawatką od 6.00. smokinowa od 8.00. Marquissetta jedwabna od 10.50 nocna od 7.00. dzienna biała od 5.00. trykotowa od 2.90 sportowe chłopców od 2.90 poleca Fabryka Bieliny J. Schubert, Poznań, ul. Wrocławska 3. Pp 5 717-31.48

**Koldry**  
wykonuje, stare przerabia Smoczyńska, Kwiatowa 8. zdp 49 144

### Detektyw-

ne Biuro „Pogoń“ W. Adamczewski i Ska. Poznań. Al. Marcinkowskiego 3 a. telefon 5369 załatwia obserwacje, wywiady i t. p. Pw 5 834-56 168

**Od 4.90 zł szkolne fartuszki**  
czarne poleca Fabryka Bieliny. J. Schubert, Poznań, ul. Wrocławska 3. Pw 5 715-31 45

### 23 OZENKI

**Panna**  
lat 23, blondynka, wysokiego wzrostu, miłego usposobienia (krawcowa) z braku znajomości poszukuje pana o dobrym charakterze w celu matrymonialnym. Łaskawe zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego pod zdp 49 355

### 24 NAUKA

**Buchalteryjne**  
Współczesne Wykłady Palliera gwarantuje wielodziedzinną samodzielną. Warszawa Nowogrodzka 48. Zamejscowi listownie. Tp 571

**Poszukuję**  
od 1/IX 31 starszego, poważnego profesora na wies. Przygotowanie klasy VI-tej i IV-tej gimn. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego pod zdp 49 364

**Osobom zaniedbany.**  
na nauce udzieli własną metodą łatwą, pewną i skrótową, całokształtu wiedzy, przedm. gimn., semin., językach obcych, opracowanie referaty, zadania itp., napisze stylem literackim listy przemowe, rozprawy, krytyki artykuły reklamowej podania etc. Zgłoszenia pisemne uprasza się takskawie skierować pod adresem: Glatzel A., Poznań, Dolna Wilda 79 m. 9. a niezwłocznie nastąpi wszelkie porozumienie. zdp 49 213

**Udzielam**  
w domu lub poza domem wszelkiej pomocy naukowej korepetycji, przygotowanie, rozwijanie wszelkich tematów, prac itd., załatwienie korespondencji, napisze wnioski lub tp. Warunki najprzystępniejsze. Pismo oferty proszę nadsyłać pod adresem: Glatzel M., Poznań, Rybaki 16, III piętro. zdp 49 214

### 27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

**Panienka**  
przyjmie posadę do dzieci, zna dobrze szycie haftowanie i język niemiecki. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdp 49 363

**Nauczycielka**  
dyplomowana poszukuje posady w Poznaniu albo na prowincji. Oferty Kurjer Pozn. zdp 48 759

**Pomocnik**  
plekarski samodzielny, obezany w cukiernictwie poszukuje posady. Łaskawe oferty do Kurjera Poznańskiego zdp 48 519

## Jedyny Hotel Polski w Paryżu

właśc. J. Popiacki, 1 rue du Ct. Guilbaud et 6 Av. de la Reine - Paris XVI. - Metro - Porte St. Cloud. Telefon - Molitor 12-21. 200 pokoi w każdym lazienka i telefon, Restauracja, Grillroom, kawiarnia, Teatr, Tarasy z ogrodem na szczybie hotelu, skąd wspaniały widok na Paryż i okolice. Ceny bardzo przystępne od 15 do 50 franków.

Liczba czynności: 2 N. 2/31. Postępowanie upadłościowe. Co do spadku s. p. Teodozji Szumskiej zmarłej dnia 11 września 1929 wdraża się z dn. dzisiejszym tj. dn. 30 lipca 1931 r. o godz. 12 przed połud. postępowanie upadłościowe, ponieważ spadek jest nadmiernie zadłużony. Zarządca masy upadłościowej mianuje się Zygmunta Wierszyskiego we Wronkach. Wierzytelności należy zgłaszać w sądzie najpóźniej do dnia 26 września 1931 r. Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy n.a. pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzytelności, a także celem powzięcia uchwały co do kwestji, wymienio-nych w § 132 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym sądzie termin na dzień 27 sierpnia 1931 r. o godz. 10 przed połudn. — zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień 6 października 1931 r., o godz. 10 przed połud. Wszystkim, którzy posiadają jakiegokolwiek rzeczy należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nawet poleca się im, aby najpóźniej do dnia 15 września 1931 r. donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługuje im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy. Wronki, dnia 30 lipca 1931 Sąd Grodzki.

### 28 WOLNE MIEJSCA

**Inteligentna**  
panne przyjmie lekarz dentysta do asysty i nauki techniki dentystycznej. Oferty Kurjer Poznański zdp 49 343

**Dzielną**  
krawcowa potrzebna w dom. — Adres Kurjer Pozn. zdp 49 317

**Nauczycielka**  
rutynowana potrzebna od września 2 i 4 gimnazjalna pożądana francuski (lub niemiecki). Szczegółowe zgłoszenia z kopiami świadectw podaniem referencji w ranków: Drokowska Szorstka powiat Nowy Targ, wojew. krakowski. Kopji świadectw nie zwracam zdp 49 317

**Zastępstwo**  
na prowizję odda stara zaprowadzona firma przedstawicielowi odwiedzającemu stale w Wielkopolsce i na Pomorzu ewentualnie Górnym Śląsku firmy branży papirniczo-galanteryjne i posiadającemu znajomości stosunków finansowych klientów Artykuł codziennego użytku, idzie cały rok. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdp 49 371

**50 zł dziennie**  
zarobić mogą zastępcy i zastępczynie przy sprzedaży kilku artykułów masowego zbytu, między innymi nowości patentowana, która każdy sklep potrzebuje i kupuje. Zgłoszenia przyjmujcie w dniach 9, 10 i 11 bm p. H. Zinner. Poznań, Hotel „Monopol“, nw 4 959

**Chcesz**  
otrzymać wosade? Musisz ukończyć kursy korespondencyjne im. Sekulowicza. Warszawa. Złota 42. Wvuczaj listownie: buchalterji, rachunkowości, korespondencji, stenografji, handlu, prawa, kaligrafji, daktylografji, towaroznawstwa, języków obcych — gramatyki polskiej ekonomji. Zadajcie prospektów! np 4860

## Znakomity napój domowy daje



**Karamel MALTO**  
paczka 1,— zł  
Wszędzie do nabycia.  
dp 801

## Humor zagraniczny



**On :** — Kucharka powiada, że odchodzi, ponieważ miała do niej tak ostro przez telefon dziś rano.  
**Ona :** — Do kucharki? A ja myślałam, że mówię do ciebie.

**Przedpłata** na sierpień 1931, za oba wydania razem wliczanie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska“ i „Nowiny Sportowe“ w Poznaniu z 4.00, w agencjach w mieście z 4.50, z odnośnieniem kwartalnie z 15.00, pod opaską miesięcznie w Polsce z 9.00, w innych krajach z 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoformatowych i uroczyściwościach poprzeda normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3523, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

**Ogłoszenia** na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potocznych 240 gr. od 1-lamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u st. do wydania wieczornego do godz. 10. w dni przedświąt, do godz. 9 przedpołud. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłusto) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.